

PRST

Cena numeru 2 zł.



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

LÓDŹ, WTOREK, 24 CZERWCA 1947 ROKU

Nr 171 (752)

## Narada trzech w Paryżu

### Mołotow, Bidault i Bevin przestudiują wspólnie propozycje Marshalla

MOSKWA PAP. Agencja Tass ogłosiła komunikat następującej treści:

„Jak już donosiliśmy w dniu 19 czerwca, ambasador brytyjski w Moskwie p. Peterson i charge d'affaires Francji w ZSRR p. Charpentier wręczyli noty rządów brytyjskiego i francuskiego, zapraszające rząd radziecki do wzięcia udziału w konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie pomocy krajom europejskim ze strony Stanów Zjednoczonych. W związku z tym rząd radziecki przesłał dnia 22 czerwca rządowi francuskiemu następującą notę:

„Rząd radziecki zaznajomił się z notą rządu francuskiego z dn. 9 czerwca dotyczącą opracowania europejskiego programu gospodarczego w związku z oświadczeniem, jakie złożył p. Marshall na uniwersytecie w Harvard dnia 5 czerwca, a które było przedmiotem dwu stronnych rokowań między brytyjskim i francuskim ministrami spraw zagranicznych w Paryżu.

„Rząd radziecki zgadza się z opinią, że obecnie naczelnym zadaniem krajów europejskich jest możliwie najszybsza odbudowa i dalszy rozwój ich gospodarki narodowej, które uległy przerwie wskutek wojny.

Jest rzeczą oczywistą, że wykonanie tego zadania mogłoby ułatwić odpowiadająca powyższemu celom pomoc Stanów Zjednoczonych Ameryki, których możliwości produkcyjne, bynajmniej nie spadając, wzrosły podczas wojny.

Jakkolwiek rząd radziecki nie dysponuje obecnie informacjami, dotyczącymi charakteru i warunków ewent. pomocy

gospodarczej na rzecz krajów europejskich ze strony Stanów Zjednoczonych, lub dotyczącymi środków, jakie były omawiane przez rząd francuski i brytyjski podczas ostatnich rokowań w Paryżu, rząd radziecki przyjmuje jednak propozycje rządów francuskiego i brytyjskiego i zgadza się na wzięcie udziału w konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych. Zdaniem rządu radzieckiego taka konferencja mogłaby odbyć się w Paryżu dnia 27 czerwca“.

Identyczna nota została przesłana rządowi brytyjskiemu.

### Spisek faszystowski we Włoszech zagrażał istnieniu republiki

LONDYN (obsł. wł.). Z Rzymu donoszą, iż policja włoska odkryła szeroko rozgąsieniony spisek neo-faszystowski. Organizatorzy spisku mieli swe ekspozytury w wielu miastach włoskich, liczą

ba spiskowców w przybliżeniu oceniana jest na 1500 osób. Policja aresztowała w ciągu dnia wczorajszego 24 osoby, podejrzane o należenie do spisku.



Prof. N. Bogolubow — członek Ukraińskiej Akademii Nauk — otrzymał premię im. Stalina — za nadzwyczaj cenne wyniki badań z zakresu fizyki i chemii.

## Robotnicy przed parlamentem Francji

### Przy akompaniamencie demonstracji i strajków toczą się obrady nad losem gabinetu Ramadier

PARYŻ (obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego w toku debaty finansowej

zabrał głos premier Ramadier, który w dłuższym przemówieniu usiłował przekonać deputowanych o słuszności przed-

stawionego przez rząd oszczędnościowego budżetu. Ramadier zapowiedział między innymi wprowadzenie wolnego handlu na 200 nowych artykułów. Następnie zabrał głos minister finansów Schumann. Po jego przemówieniu Komisja Finansowa Zgromadzenia Narodowego postanowiła jeszcze raz rozpatrzyć wytyczne planu rządowego.

Wczorajsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego wywołało wielkie zainteresowanie wśród ludności Paryża; tłumnie gromadzącej się w pobliżu siedziby Zgromadzenia. Zjawily się liczne delegacje organizacji robotniczych, które wręczyły deputowanym pisma, zawierające postulaty robotników.

Jednocześnie donoszą, iż o godz. 16-ej porzucili pracę robotnicy fabryki Renault na znak protestu przeciwko rządowemu projektowi finansowemu.

### Veto Trumana uchylone

NOWY JORK (obsł. wł.). Wczoraj wieczorem Senat amerykański zanulował veto prezydenta w odniesieniu do projektu ustawy antyrobotniczych. Wobec

tego ustawa wchodzi w życie, gdyż, jak wiadomo Izba Reprezentantów głosowała przeciwko jej unieważnieniu.

## Wspólna walka PPR i PPS

### z lichwą i spekulacją o poprawę bytu mas pracujących

Uchwała aktywu PPR i PPS m. Łodzi i woj. łódzkiego

W dniu wczorajszym w lokalu TUR-u odbyło się wspólne posiedzenie aktywów PPS i PPR, zwołane przez władze wojewódzkie obu bratnich partii. Sprawozdanie z przebiegu obrad zamieszczamy na stronie 3-ej, zaś jednogłośnie przyjęte, obowiązujące obie organizacje, uchwały, podajemy poniżej.

„Wspólne zebranie aktywów PPS i PPR m. Łodzi i woj. łódzkiego stwierdza, że spekulacyjna zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby poważnie uszczupliła realne zarobki świata pracy.

Spekulacyjna zwyżka cen nie posiadała żadnego uzasadnienia gospodarczego, gdyż odbywała się w tym samym czasie, gdy produkcja przemysłu wzrastała, gdy gospodarka skarbu opiera się na zrównoważonym budżecie, gdy zadłużenie skarbu państwa w Banku Narodowym uległo i ulega zmniejszeniu.

Spekulacyjna zwyżka cen była spowodowana akcją podziemia gospodarczego i politycznego, które po klęsce poniesionej w wyborach skierowało wszystkie swe wysiłki ku podważeniu podstaw ustroju Polski Ludowej, na odcinek gospodarczy, w tym samym kierunku podważania stabilizacji gospodarczej kraju zmierzają dyrektywy agencji obcych.

Klasa robotnicza i cały świat pracy, walcząc o poprawę swego bytu, wypowiada wojnę spekulacji; wyrazem tego były uchwały załóg robotniczych, uchwały K. C. Z. Z. i Z. S. Ch. oraz ustawy w sprawie walki z lichwą i spekulacją, przyjęte przez Sejm Ustawodawczy.

Aktyw PPS i PPR m. Łodzi i wojew. łódzkiego, witając z uznaniem ustawy o walce ze spekulacją, uchwalone na wniosek Rządu przez Sejm Ustawodawczy, nakazuje wszystkim komitetom, organizacjom obu bratnich partii przeprowadzenie wspólnej akcji przeciw lichwie i spekulacji. W tym celu zaleca wszystkim komitetom powiatowym, miejskim, dzielnicowym, oraz kołom fabrycznym i terenowym bratnich partii odbycia wspólnych posiedzeń celem rozpracowania konkretnego planu akcji w danym terenie.

Należy w każdym mieście, powiecie, osadzie, fabryce, powołać do życia zgodnie z ustawą Terenowe Społeczne Komisje Kontroli Cen, fabryczne komitety do walki ze spekulacją, dobrać kadry kontrolerów społecznych i społecznych inspektorów podatkowych.

Aktyw PPS i PPR stwierdza, że obok walki z wszelkimi przejawami spekulacji obydwie bratnie organizacje, Partynie muszą wziąć czynny udział w uzdrowieniu handlu państwowego i spółdzielczego drogą popierania rozbudowy sieci handlu państwowego i spółdzielczego, powszechnego udziału członków obu partii w ruchu spółdzielczym, rozbudowy sieci domów towarowych, handlu państwowego i spółdzielczego. Skierowanie do pracy najlepszych ludzi na tak ważne odcinki pracy.

Organizacje partyjne obu bratnich partii udziela wszelkiej pomocy akcji zakupu zboża i innych ziemiopłodów, przez biuro organizacji dostaw przy Funduszu A-Prowizacyjnym, biorąc udział aktywny w ochronie rynków przed spekulantami i paskarzami.

Należy wspólnie zmobilizować całą klasę robotniczą, cały świat pracy do walki ze spekulacją, pamiętając, że od aktywności ludzi pracy zależy zwycięstwo nad podziemiem gospodarczym, zależy poprawa bytu klas pracujących.“

### Twórca Katynia pod kluczem

DUESELDÓRF (obsł. wł.). Na skutek zarządzenia wojskowych władz okupacyjnych w Niemczech został aresztowany niejaki Hundt.

Odegrał on poważną rolę w zorganizowaniu i przeprowadzeniu masowego mordu oficerów polskich w Katyniu. Z chwilą kapitulacji Niemiec Hundt stał się „demokratą“ i przy pomocy swoich przyjaciół z SS zajął intratne stanowisko, dające mu poważny wpływ i niemiejsze dochody. Zbrodniarz stanie wkrótce przed sądem.

### Z ostatniej chwili

#### Polacy zwyciężają w Wimbledonie

Hoczyński — Moore 6:3, 6:0, 6:1.  
Hebda — Carlson 4:6, 6:1, 6:2, 6:3.  
Skonecki wygrał w 3 setach z Węgrem Dingessy (wyniki liczbowe nie podane)  
Spychała — Dringcall 7:5 6:0, 6:4

# Labour Party drży o swe wpływy

## Komuniści brytyjscy zdobywają zaufanie mas pracujących

LONDYN (obsł. wł.). Przywódcy Labour Party zaniepokojeni są wzrastaniem wpływów brytyjskiej partii komunistycznej we własnych szeregach — a szczególnie na terenie związków zawodowych i spółdzielczości. W chwili obecnej czołowi działacze partii komunistycznej zajmują już szereg wybitnych i wpływowych stanowisk w Związkach Zawodowych.

Wymienić należy: Arthura Hornera na stanowisku sekretarza generalnego Związku Zawodowego Górników, Abe Moffata — Prezesa Związku Górników na Szkocję, członka egzekutywy partii komunistycznej Perta Papworth, który jest jednocześnie reprezentantem potężnego związku transportowców. Prezesem Związku „Amalgamate Engineering” jest komunist — Jack Tanner, a głównymi jego zastępcami na terenie Związku — znani działacze komunistyczni — Joe Scott i Wal Hannington. Poza tym wielu członków brytyjskiej partii komunistycznej zajmuje wpływe stanowiska w lokalnych oddziałach Związków Zawodowych i w Radach Związkowych (Trade Councils).

Szczególnie przeraża Labourystów prowadzona obecnie w łonie Związków Zawodowych akcja, zmierzająca do dopuszczenia oficjalnie komunistów, zajmujących oficjalne stanowiska w Związkach Zawodowych, do obecności na konferencjach Labour Party. Charakterystycznym przykładem poważnych woływów komunistycznych w Związkach Zawodowych była akcja Arthura Hornera na ostatniej konferencji Labour Party w Margate, gdzie komunistyczny sekretarz

**Dłuczycy w rezie generałowi Franco KOPENHAGA P.A.P.** Duńska Liga młodzieży komunistycznej opublikowała deklarację, w której protestuje przeciwko skazaniu na śmierć 9 młodych Hiszpanów za walkę z reżimem generała Franco.

tarz Związku Zawodowego Górników zdecydował niemal o poparciach przez Związek Górników rządu Labour Party.

Decyzja Labour Party wypowiedzenia walki t. zw. „Groźbie komunistów” da-

tuje się właśnie od znanego wystąpienia Arthura Hornera w Margate w obronie plac i warunków pracy górników, która dała taką burzę oburzenia wśród przywódców Partii Pracy.

# Debata w Sejmie trwa

## Poseł Mikołajczyk w roli kaznodziei —

WARSZAWA (P.A.P.) W dalszym ciągu plenarnej rozprawy sejmowej nad exposé premiera i sprawozdaniem komisji — skarbowo-budżetowej o preliminarzu budżetowym, w dniu 23 br., jako pierwszy przemawiał poseł Kurpiewski (SL), który w blisko godzinny referacie omówił wszechstronnie najbardziej palące zagadnienia i niedomagania z dziedziny oświatowo-wychowawczej.

Poseł Krygier (PPS) omawia zagadnienia jasności budżetu jako kontroli nad rządem i zagadnienia praworządności. Mówca stwierdza, że budżet należy uważać za realny. Stoimy u progu stabilizacji pieniądza. Inflacja, którą przechodził kraj przed rokiem 1924 była wynikiem ówczesnej struk-

tury społecznej i wynikiem walki klasowej.

Krygier przytacza jako przykład Francję, która mniej zniszczona i bogatsza od Polski, jeszcze nie była w stanie zrównoważyć swego budżetu i operuje kwartalnymi przewidywaniami budżetowymi. Nasza równowaga budżetowa została osiągnięta kosztem wielkich wysiłków. Dalsze utrwalenie równowagi budżetowej wymaga przede wszystkim podniesienia produkcji.

Poseł Stefański (SD) twierdzi, że nie może być zdrowej gospodarki bez rozwiązania zagadnień handlu zarówno krajowego, jak i zagranicz-

## Ofiary Andersa

OTTAWA (obsł. wł.). W okolicach miasta Langenburg (prow. Saskatchewan w Kanadzie) mieszka właściciel firmy — Jakob Mensch, Niemiec. W listopadzie r. ub. przydzielono mu, przybycie go z Włoch, żołnierza z armii Andersa — Krasnodębskiego. Mensch nazywał go od początku „polską świnią” i wreszcie tak mocno go pobił, że Krasnodębski został umieszczony w szpitalu



W związku z historyczną rocznicą napadu hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki w dniu 22 czerwca 1941 r. „Głos Ludu” pisze:

„Uwzględniając dwulicową politykę „monachijskich” na Zachodzie można stwierdzić, że również ze stanowiska Polski Związek Radziecki miał rację kiedy trzymał się możliwie długo poza zasięgiem wojny, kiedy nie wystąpił do walki w r. 1939.

Nie tylko Niemcy spodziewali się „błyskawicznego” zwycięstwa Hitlera w r. 1941. Spodziewała się go znaczna część kół reakcyjnych na Zachodzie. Spodziewała się go cała reakcja polska.

Ta ślepota wynikała z niezrozumienia istoty państwa radzieckiego. Wynikała z niezrozumienia faktu, że jest to państwo nowego typu, zdolne do o wiele bardziej wydajnej mobilizacji wszystkich sił i wszystkich zasobów narodu.

Inne państwa w latach 1939—41 kapitulowały pod o wiele mniejszym naciskiem wroga. Wojska radzieckie cołnęły się — i przeszły do kontro-

sywy. Do kontrofensywy, która zakończyła się dopiero po czterech latach — nad brzegami Łaby i w ruinach Berlina”.

Na ten temat „Rzeczpospolita” podkreśla, że „Przebieg wojny udowodnił, że nawet gdyby Czerwona Armia ograniczała się tylko do biernej defensywy, gdyby nawet utrzymała Niemców przez dłuższy czas na jakiejś jednej stałej linii frontu, to Anglia i Ameryka długo jeszcze musiałyby walczyć, a Europa nie wiadomo ile lat musiałaby czekać na wyzwolenie.

Europę i nas uratowała ofensywa radziecka. Dlatego też Stalingrad urosł słuszenie do symbolu punktu zwrotnego w dziejach historii”.

„Robotnik” przypomina wspólną walkę Polaków, będących w ZSRR, z armią niemiecką.

„Gdy zdradziecko napadł Niemców w czerwcu 1941 r. na ZSRR stworzyła ku temu odpowiednie warunki, podjął gen. Sikorski próbę zrealizowania swoich planów rozszerzenia udziału Polaków w walce z Niemcami. Już 30 lipca 1941 r. doszło do podpisania umowy polsko-radzieckiej, a w ślad za tym, w dniu 14 sierpnia do porozumienia wojskowego, na podstawie którego ZSRR zgodził się na formowanie polskich oddziałów pod dowództwem gen. Andersa na swoim terytorium”.

Machinacje reakcji londyńskiej stoperdowały te pomysły początki.

„Stosunki polsko-radzieckie naprawił dopiero żołnierz polski, który walcząc pod sztandarami I i II Armii Wojska Polskiego, dotarł wraz z Armią Czerwoną do Berlina i swoją krwią przyczynił się do ostatecznego zwycięstwa nad faszystwem”.

## Zapisy kandydatów do SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ-ENERGETYCZNEJ w ŁODZI przedłuża się do dnia 26 czerwca br.

Dokumenty wymagane przy zapisie:

- 1) Metryka urodzenia
- 2) Świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły przy ul. D-ra Kopcińskiego Nr 29 (Zagajnikowa) od godz. 8 do 16-tej.

DYREKCJA SZKOŁY

## Państwowa Wytwórnia Aparatów Renigenowskich i Elektromedycznych „ELEKTROSAN” — Łódź, ul. Świętokrzyska 11/13

poszukuje: kierownika biura studiów (inżynier-elektryk), urzędnika do planowania i sprawozdawczości, urzędnika do Wydziału Zapośredniczenia, ślusarzy wykwalifikowanych, stolarza lub cieśle

Podania wraz z życiorysem prosimy składać w Wydziale Personalnym w godzinach urzędowych od 8-ej do 12-ej.

## KUPON Nr 58

### AKCJI PREMIOWEJ

„Głos Robotniczy”  
swoim Czytelnikom

Wyciąć i zachować!

Jarosław Hasek

389

# Przygody dobrego wojaka Szwejka

## podczas wojny światowej

(Przeład Tawła Hulki-Laskowskiego)

— Herrgott, co też takiego może być w tych workach — rozciekawiał się nadporučnik obmacując toboły. — Ręczne granaty? Amunicja? Rakiety świetlne?

Kazał Szwejkowi otworzyć przyniesione worki, a Balon, w którym zaplądła iskierka nadziei, pośpieszył Szwejkowi z pomocą, przekonany, że w workach są suchary.

Szurki porozcinano, ręce Szwejka zanurzyły się we wnętrzu i wydobyły na światło płonącej świeczki paczuski żółtego papieru poprzewidywane wstążeczkami. Szwejk podawał je Lukaszkowi.

— Rany boskie, co to może być? — jęknął nadporučnik. — Cieniutki papier! Czy to ma służyć żołnierzom do skręcania papierosów? Przecież tytoniu jeszcze nie fasowano.

Lukasz spojrzął bezradnie na worki i na żołnierzy, którzy je przynieśli, czekając jakiegoś wyjaśnienia.

— Posłusznie proszę — odezwał się jeden z nich, — że wczoraj we wsi była wizyta jakichś doktorów, którzy zagladali do latryny. Służący pana obersta mówił, że ci panowie rozmawiali o tym, iż żołnierze wrzucają do latryny listy z dommu, obrazki świętych i obrazy najjaśniejszego pana, bo na froncie trudno o kawałek papieru, skutkiem czego zanika szacunek dla rodziny, religii i ustroju społecznego. Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że ten papier będzie niezawodnie...

— Ehe! — uradował się Szwejk — przecież nam tu posyłają papier różnych kolorów: biały, różowy, czerwony, niebieski jak niebo! Posłusznie melduję,

panie oberlajtnant, że jak żyję nie widziałem jeszcze takiego ładnego papieru klozetowego! Przecież na nim są nawet ładne napisy: Czystość to świątynia zdrowia! — Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że teraz będzie wielką uciechą iść do latryny. Jak te łobuzy wyfasują taki ładny papier, to nic nie będą robili, tylko będą siedzieli w latrynie. Bo też papier jak jedwab i nie podrapie się człek!

Szwejk był pełen entuzjazmu. Ale Lukasz się nie zapalał. Zwracając się do Szwejka, kazał mu być cicho, a do żołnierzy rzekł:

— Zameldujcie panu oberstowi, że od trzech dni nie mamy chleba, fasunku, menaży, konserw. Zameldujcie, że wycozerpuje się nam amunicja i że nie mogę się jej doprosić przez telefon. Zameldujcie, że ten papier każę rozdać, jak tylko nieprzyjacieli przestanie strzelać. Teraz go żołnierze nie potrzebują.

Baloun załamywał nad worami ręce. Gdy żołnierze szykowali się do odejścia, Szwejk uznał za stosowne podkreślić słowa nadporučnika:

— Widzieliście, chłopcy, jak Moskalski nas gźmoci. Powiedzcie panu obersto-

wi, że każdy smyk ma ze strachu zadek tak zaciśnięty, że o potrzebie papieru mowy nie ma. Powiedzcie mu, że u nas w ogóle już się do latryny nie chodzi, bo...

— Szwejku, stul pysk! — krzyknął podrażniony nadporučnik, a Szwejk zwracając się ku niemu z miną pocziwca rzekł tonem łagodnym:

— Wcale się panu oberlajtnantowi nie dziwię, że ten papier klozetowy wytrącił pana z równowagi duchowej. Z tym paskudztwem też już miałem do czynienia i też spotkała mnie przykreść. Było to — posłusznie melduję — wtedy, gdy terminowałem w drogerii p. Kokoszki na Persztynie. Gdy subiecki wychodził na obiad, to w sklepie zostawałem tylko ja i pan szef w kantorku. Razu pewnego przychodzi jakaś pani i chce malattiny do rąk. Patrzę do szufladki, malattiny nie ma, więc mówię: — Nie mamy, proszę pani — i ta pani sobie poszła. Stary pan Kokoszka wychodzi z kantorku i pyta się o co chodzi, więc mu odpowiadam, a on mi na to: — Tak się mój Józku nie odpowiada. Jak czegoś akurat nie ma, to trzeba zaproponować coś innego, podobnego.

(D. c. n.)

# Wojewódzka Komisja Cennikowa

## powołana spośród organizacji politycznych i społecznych

W dniu 21 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi zebranie dotychczasowej Komisji Cennikowej, na którym wytypowano członków do nowej Wojewódzkiej Komisji Cennikowej.

Członkowie, wytypowani przez poszczególne organizacje i związki, zostaną przedstawieni, zgodnie z rozporządzeniem, do zatwierdzenia ob. wojewodzie Szymankowi. Zgodnie z przepisami o nośności składu Komisji Cennikowej — Wojewódzka Rada Narodowa na członka do Wojewódzkiej Komisji Cennikowej wyśtawiła ob. Tomasa, OKZZ — tow. Głowackiego, Urząd Wojewódzki — trzech przedstawicieli w osobach ob. ob. Kulby, Gossa i Hilewicza, Związek Rewizyjny „Społem” — tow. Olbromskiego, „Społem” — tow. Buciana, Fundusz Aprowizacyjny — tow. Filutowskiego, Związek Samopomocy Chłopskiej — ob. Kaczor-

ka, PCH — tow. Przedpeńskiego, Izba Rzemieślnicza — ob. Diakowa, Izba Przemysłowo-Handlowa nie wydelegowała jeszcze do Komisji Cennikowej swego przedstawiciela.

Na wniosek wojewody łódzkiego ob. Szymanka, ustalony został skład Prezydium Wojewódzkiej Komisji Cennikowej w osobach: ob. Tomasa, przewodniczą-

go Prezydium, tow. Głowackiego, jako wiceprzewodniczącego i tow. Gossa jako sekretarza.

Skład Komisji Cennikowej został przesłany Ministrowi Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia.

Po zatwierdzeniu Wojewódzka Komisja Cennikowa przystępuje natychmiast do pracy. (Dz)

### Wolbórz

#### Pożar zagrody

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w zagrodzie ob. Czerwińskiego Józefa zam. w Wolbórze gm. Bogusławice. Pożar jak ustalilo natychmiastowe dochodzenie powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej miejscowej ludności ogień ugaszono. W czasie akcji ratowniczej uległy dotkliwemu poparzeniu następujące osoby: Ponia Józef, Wojciechowski Jan i Czerwińska Urszula.

### Piotrków

# Raj dziecięcy w Przygłowie

W Przygłowie wśród lasów sosnowych, trzeci rok z kolei w wyzwolonej Polsce organizuje Wydział Socjalny Przemysłu Szkłarskiego kolonie dla dzieci robotników i pracowników umysłowych. W tym roku kolonie obejmą 1000 dzieci w wieku od 7 do 15 lat.

(2 turnusy dziewcząt i chłopców). Wydział Socjalny rozpoczął akcję kolonijną już od marca br. Posiada on do dyspozycji 5 domów, z których jeden wraz z oddzielną stołówką jest własnością Zjednoczenia. Reszta domów jest wynajęta i z właścicielami do-

mów spisano umowy najmu. Domy są już kompletnie wyremontowane, zwozi się tylko obecnie łóżka i sienniki. W tym roku wszystkie dzieci będą spały w łóżkach a nie na siennikach i na podłodze.

Baczną uwagę należy zwrócić na stronę wychowawczą kolonii letnich. Dzięki Inspektoratowi Szkolnemu w Piotrkowie, który przeprowadził kurs wychowawców — jest już przeszkolony zespół zarówno nauczycielski jak i pomocy wychowawczej.

Odbyła się już pierwsza narada Wydziału Socjalnego z wychowawcami, na której omawiano sprawę organizacji kolonii oraz ustalono regulamin. Na naradzie tej wyłonila się kwestia dzieci waltych i słabych. Postanowiono, że jeśli nie będzie kolonii leczniczych, to wydziali się jeden dom dla dzieci waltych które przy pomocy Ubezpieczalni Społecznej otoczy się specjalną opieką. Wydział Socjalny po porozumieniu się z naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej dr Lasotą ustalił, że dzieci chore na gruźlicę na koszt Ubezpieczalni będą przesyłane do prewentiów leczniczych.

Obecnie przystąpiono już do akcji zakupów artykułów żywnościowych. Nawiązują się kontakty ze „Społem” i PCH. Nie wszystkie jednak artykuły można dostać w spółdzielniach. Mimo trudności Wydział Socjalny jest przekonany, że kolonie w tym roku będą udane. Przy oszczędnej i celowej gospodarce fundusze, jakie przeznaczyły: Ministerstwo Przemysłu i Oświaty — dają gwarancję odpowiedniego wyżywienia dzieci pracowników, którzy nabierając siły i zdrowia na koloniach letnich ze zdrową energią będą zdolne uczyć się na pociechę rodziców i społeczeństwa. (J)

# Sobotki w Młogoszynie

W Młogoszynie nad Bzurą, w tym słynnym miejscu zawziętych walk żołnierzy polskich w r. 1939 z najeźdźcami hitlerowskimi, odbyły się w ubiegłą niedzielę Sobotki Świętojańskie, urządzone staraniem powiatowego Zarządu „Wici”. Na pięknej tej uroczystości zebrała

się licznie młodzież z okolicznych wiosek i delegacje Wiciarzy z powiatu łęczyckiego.

Korowody, ognisko, śpiewy i tańce przeciągnęły się długo w noc. Dobrze i radośnie bawiono się na tym prasłowiańskim obrzędzie ludowym. K.

### Końskie

# Ubezpieczalnia ma czas — ale inwalida nie może czekać

Tow. Redaktorze! W październiku 1946 r. złożyłem podanie o przyznanie mi renty inwalidzkiej w Ubezpieczalni Społecznej w Końskim i do dnia dzisiejszego na moje podanie nie otrzymałem — mimo kilkakrotnych interpelacji w tym względzie — żadnej odpowiedzi.

Sprawa uzyskania renty inwalidzkiej jest dla mnie szczególnie ważna ze względu na to, że zgodnie z orzeczeniem Komisji Lekarskiej mam utratę zdrowia na 70 proc i podjęcie jakiegokolwiek regularnej pracy jest dla mnie

niemożliwe.

Od dnia wniesienia podania do Ubezpieczalni Społecznej w Końskim minęło już 8 miesięcy.

Tak opieszala działalność naszej Ubezpieczalni świadczy wyraźnie z jednej strony o nienależytej pracy urzędników tej instytucji, a z drugiej, o niezrozumieniu potrzeb i bolączek petentów, dlatego zasługuje na publiczne napiętnowanie.

Antoni Piwowski  
Zam. w Nieświniu

### Zbiórka złomu

W każdym gospodarstwie domowym znajduje się mnóstwo bezużytecznych przedmiotów metalowych, które przetopione w hutach mogą dać cenny surowiec dla naszego przemysłu. Akcje zbierania złomu metalowego były już organizowane niesłownie w różnych częściach kraju i dawały rozmaite efekty. Ogólnie biorąc zawodziły one tam, gdzie nie dopisał transport, w szczególności samochodowy, niezbędny do przewożenia nagromadzonych ton metali.

W dniu 9 bm. ukonstytuował się w Łodzi Społeczny Komitet Zbiórki Złomu, przewodniczącym został ob. Wacław Kaczmarek. Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele Min. Przemysłu, Komunikacji, Kuratorium Szkolnego, Z.W.M.-u, harcerska i innych organizacji młodzieżowych, odbył swe pierwsze posiedzenie w dniu 17 bm. Postanowiono cały nacisk pracy Komitetu położyć na zagadnienie transportu, gdyż od pomyslnego rozwiązania tego problemu, zależy powodzenie całej akcji. Postanowiono do współpracy wciągnąć młodzież szkolną i w porozumieniu z Kuratorium wyznaczyć specjalny dzień dla przeprowadzenia masowej zbiórki złomu w Łodzi i województwa.

Centrala Złomu płaci za złom żelazny 600 zł. za tonę, kg miedzi — 16 zł., kg mosiądzu — 8 zł., kg srebra — 17 zł., ołowiu — 10 zł., cynku i innych metali — 4 złote.

Na terenie miasta Łodzi znajduje się hurtowa składnica złomu przy ul. 11 Listopada 105. Ponadto przyjmują złom 4 składnice przy ul. Kilińskich 6, Kilińskiego 26, Południowej 41-43, Skłodowej 27-29. Świt.

### Ozorków

# Inwazja grajków w tramwajach

W ostatnim czasie nasze tramwaje dojazdowe, łączące Ozorków z Łodzią i Zgierzem stały się terenem prawdziwej inwazji najróżniejszego gatunku grajków, śpiewaków i sztukmistrzów. Całe orkiestry ładują się do wagonów i napelniają powietrze zgiełkiem i hałasem harmonii, trąbek, fletów itp. instrumentów. Prawie z każdego wagonu dobiegają odgłosy niesamowitej wrzawy. Bywa i tak, że naraz przybywają do wagonu dwie „orkiestry” i starają się nawzajem przehałasować. Częstokroć takie występy kończą się wzajemną bójką konkurentów orkiestralnych.

Nie to jest jednak jeszcze najgorsze — najgorsze to prawdziwe wymuszanie datków przez muzyków, którzy podstawiają pod nos podróżnym swoje gitary i banja

i trzymają tak długo, póki nie wymuszają pieniędzy.

Dyrekcja naszych tramwaji dojazdowych powinna surowo zakazać tych nie-

prawdopodobnych wprost występów w swoim własnym interesie i w interesie podróżnych, którym przy takich występach giną nieraz portfele z pieniędzmi.

### Aleksandrów

# Studnia wróciła na rynek

Przed niedawnym czasem społeczeństwo tutaj zostało zaalarmowane zniknięciem trzech studni z rynku w Aleksandrowie. Ponieważ studnie te zapatrywały w dobrą wodę okolicznych mieszkańców oraz wieśniaków przybywających na targi i jarmarki — alarm

okazał się usprawiedliwiony.

Dzisiaj z prawdziwą radością skonstatowaliśmy, że jedna ze studni już wróciła na rynek — podobno po gruntownym remoncie.

Czekamy obecnie na dwie pozostałe. Sek

# Zródło zaduchu w parku

Przy naszym parku miejskim w Aleksandrowie znajduje się domeczek, oznaczony dwoma zerami, który stanowi prawdziwe utrapienie dla tych, którzy pragną z niego skorzystać.

Obok sympatycznego budyneczku istnieją również okazały śmietnik, który również nie przysparza zaszczytu nasze-

mu miastu. Takiego „zapachu” i takiego brudu nie znajdzie się nigdzie na całym świecie.

Nasza Milicja Obywatelska winna by pociągnąć do odpowiedzialności tych ludzi, którzy za podobny stan rzeczy są odpowiedzialni. Sek

### Ręczno

#### Rabusie grasują

23 bm. o godzinie 2-iej w nocy we wsi Koło, gm. Ręczno, 2-ch osobników uzbrojonych w broń krótką i karabiny dokonało napadu na ob. N. Nieznani osobnicy po sterroryzowaniu osobników zrabowali: harmonię, buty z cholewami, męską i damską jesionkę, towar na męski garnitur, 3,5 m. drelachu, bieliznę damską i męską, dwa zegarki, rower męski i 1.500 zł gotówka.

Napastnicy po dokonaniu rabunku uciekli w kierunku wsi Lichowa, gm. Bogusławice

### Zgierz

# Wystawa prac przedszkoli

W lokalu najstarszego w naszym powiecie przedszkola w Zgierz, przy ul. Długiej 34, urządzono w dniach od 11 — 16 bm. wystawę prac dzieci oraz pomocy dydaktycznych przedszkoli pow. łódzkiego.

Ciekawie rozmieszczone ekspozycje zapoznały zwiedzających z pracą dziecka w przedszkolu, oraz z pomocami, które służą dziecku do rozwoju umysłowego i fizycznego. Widz-

prac dziecięcych: z gliny, papieru i nieżyłków; na szczególną uwagę zasługiwały prace zespołowe. Całość zrobiła b. dobre wrażenie. toteż wystawę zwiedziło ponad 1.500 osób.

Zyczyć by należało, aby wszystkie dzieci wsi i miast korzystały z pracy i dobrodziejstwa przedszkoli, w których zapoznają się nie tylko z kulturą dnia codziennego, ale uspołeczniają się i przyzwyczajają do szkoły.

### Hojny dar

Robotnicy fabryki Nr 4 w Aleksandrowie wpłacili złotych 5.940 na rzecz Łódzkiej Rodziny Radiowej, zebrane z okazji imienin kierownika, wójt



KOMUNIKATY DZIELNIC PPR

Dnia 24 czerwca o godzinie 17-ej odbędzie się w lokalu dzielnicowym odprawa wszystkich prelegentów. Obecność i punktualne przybycie obowiązkowe.

**WSPÓLNE ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS**

Dzisiaj odbędą się wspólne zebrania kół PPR i PPS w następujących dzielnicach:

**ŚRÓDMIEJSKA LEWA:**

O godzinie 16-ej wspólne zebranie kół PPR i PPS w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**

Dzisiaj odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

**GÓRNA:**

O godzinie 13-ej zebranie koła firmy Elsenbraun II zmiana.

O godzinie 13.30 zebranie koła firmy Buhle.

O godzinie 14-ej zebranie koła firmy Gejer.

O godzinie 17-ej zebranie koła Miynu Korona.

**GÓRNA LEWA:**

O godzinie 7.30 zebranie koła Straży przemysłowej.

O godzinie 14-ej zebrania kół: Nowej Tkalni II zmiana, Wykończalni kolorowej, PZPK Nr 2 I zmiana.

O godzinie 16-ej zebranie kół: Straży Ogniowej, PIZPp Nr 1 koło 6.

O godzinie 15.30 zebranie koła ZEMWI.

O godzinie 13.30 zebranie koła PZPB Nr 6 koło Nr. 9, PZPW Nr 1.

**GÓRNA PRAWA:**

O godzinie 14-ej zebranie koła szwalni Nr. 12.

O godzinie 15-ej zebranie koła Woj. Kom. Prod. Zyd.

**ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:**

O godzinie 12-ej zebranie koła Państwowej Fabryki Nr 9.

O godzinie 14-ej zebranie koła firmy Ajzert, Schweißert 2 zmiana.

O godzinie 15-ej zebranie koła Urzędu Zatrudnienia.

O godzinie 15.30 zebranie kół: Państwowej Fabryki Nr 3 oddz. 3, Mechanicznej Fabryki Pończoch, firmy Kochzła.

O godzinie 16-ej zebrania kół: firmy Plichal, firmy Fial, Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, Przyborów tkackich.

O godzinie 18-ej zebranie koła terenowego Nr 2.

**WIDZEW:**

O godzinie 14-ej zebranie koła PZPB Nr 16 przedziału i skracalnia.

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy Jarysch.

O godzinie 16.30 zebranie koła Państwowego Monopoli Spirytusowego.

**RUDA PABIANICKA:**

O godzinie 7-ej zebranie koła Straży Przemysłowej firmy Horak.

O godzinie 13-ej zebrania kół firmy Horak — tkalni, firmy Horak oddz. I zmiana II.

**ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR**

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 63 — Dzielnica PPR Śródmieście, odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR.

Referentem będzie tow. Granas.

Obecność członków obowiązkowa

**ODPRAWA**

Dnia 24 bm. o godzinie 16-ej na dzielnicę Śródmieście Lewe — Południowa 11 odbędzie się odprawa sekretarzy kół partyjnych, o liczne i punktualne przybycie wzywa Komitet.

**Co nowego w WPP**

**KOMUNIKAT**

Za niemoralne zachowanie się, i demoralizację innych członków organizacji, zostają usunięci z ZWM: Kol. kol. Łecka Halina, Janiczak Jerzy i Muszyński Henryk z koła terenowego ZWM, Bałuty i kol. kol. Izydoreczek Stefan, Janiak Zdzisław i Fabiszyczek Mieczysław z koła terenowego ZWM „Naprzód”.

**Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi: Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 84. Telefon: Redaktor Naczelny 214-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wzrostki Instytut Wydawniczy**

**CENNIK OŚWIEN** Wydawnictwa „Głos Robotniczy” w Łodzi obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W teście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101—200 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarze, kupań i sprzedaw.) zł. 25, zauby zł. 20, oszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

**Ze sportu**

**Brawo lekkoatletki!**

**Na marginesie niedzielnego meczu Polska-Czechosłowacja**



Bilans tegorocznego spotkania między państwami Polską — Czechosłowacją w konkurencji żeńskiej zamykamy sądem nie wątpliwie dodatnim. Na starcie w Poznaniu przeciwko Czechom stanęła nasza, w większości swej odmłodzonej reprezentacji bez udziału największej pozerackiej punktów — Walasiewiczówny — i odniosła zasługę i dość wysokie zwycięstwo punktowe 48:41 p.

Moderówna (AZS) w biegu na 200 m uzyskała czas 26,8 s. Zeszłoroczne wyniki „ośmiornicy” nie zostały poprawione, ale w wielu konkurencjach nasze młode reprezentantki bardzo zbliżyły się do nich, co świadczy, że lekkoatletyka kobieca jest na najlepszej drodze postępu.

1946 rok	
Polska	Czechosłowacja
100 m: Walasiewiczówna	— 12,4
200 m: Walasiewiczówna	— 26,2
80 m pl.: Walasiewiczówna	— 12,2
4x100 m: Polska	— 51,6
Dysk: Wajsówna	— 38,03
Oszczep: Kwaśniewska	— 34,88
Skok w dal: Walasiewiczówna	— 5,27
Skok wzwyż: Tajbłova (Cz.)	— 1,51

1947 rok	
Polska	Czechosłowacja
100 m: Hejducka	— 12,7
200 m: Híklova (Cz.)	— 26,7
80 m pl.: Matesowa (Cz.)	— 12,7
4x100: Polska	— 51
Dysk: Wajsówna	— 37,02
Oszczep: Stachowicz	— 33,36
Skok w dal: Nowakowa	— 5,18
Skok wzwyż: Modrakova (Cz.)	— 1,46

Z wyniku niedzielnego na specjalnie wyróżnienie zasługują: 12,7 sek. Hejduckiej na 100 metrów, 26,8 sek. Moderówny na 200 m, 12,8 sek. Mitan w biegu na 80 m przez płotki, a przede wszystkim czas naszej sztafety 4x100 m, która bez Walasiewiczówny uzyskała czas w tym roku o całe 0,6 sek. lepszy od czasu zeszłorocznego. Skład naszej zwycięskiej sztafety wyglądał w tym roku następująco: Mitan, Stomeczewska, Moderówna, Hejducka. Dobry wynik uzyskała również Nowakowa w skoku w dal (o 9 cm tylko gorszy od Walasiewiczówny).

W sumie, jak widzimy, zwycięstwo naszych reprezentantek było całkowicie zasłużone i sukcesu ich nie umniejsza nawet to, że w szeregach Czechek zabrakło Machackovej, rekordzistki w kulii. W naszych szeregach nie było Walasiewiczówny, a Wajsówna walczyła z poważną kontuzją kolana, której doznała podczas próbnego rzutu dyskiem. Warto nadmienić, że niedzielną mecz w Poznaniu odbywał się w fatalnych warunkach, podczas nielegnego deszczu, który nie mógł dodatnio wpłynąć na samopoczucie naszych zawodniczek i na uzyskanie lepszych jeszcze wyników.

**Dzisiaj Torma-Taborek na stadionie ŁKS-u o godzinie 18-tej**



Woźniakiewicz na ostatnim treningu przed dzisiejszym meczem ze Strbą.

Co tu dużo pisać. Wystarczą cztery słowa:

**DZISIAJ MECZ TORMA — TABOREK!** Ten czeski sowizdrzał napsuł nam już dość krwi. Przez niego Kolczyński utracił swój nimb najlepszego pięściarza w Europie, on utemperował zawadiacką fantazję młodego Trzęsowskiego i wreszcie on zdemolował w sobotę w Warszawie Włostowskiego. I to wszystko tak od niechcenia, z filuternym uśmiechem na ustach i podczas rozmówek z sędziami. Czechowi należy się w Polsce rewanż. Wierzymy, że Taborek kupi dzisiaj rwagę Czecha na walce i nie pozwoli mu na zajmowanie się czymś innym, jak na „rwagi pod adresem sędziego ringowego, czy... obserwowaniem lotu muszek nad ringiem. W Warszawie pięściarze czescy nie wykazali wysokiej formy, w Łodzi nie-

wątpliwie starać się będą poprawić swą reputację, toteż jest niemal pewne, że walczyć będą staranniej i... może trochę czyściej. Zestawienie par na dzisiejszym meczu „Batovany” — Zryw wyglądać będzie następująco:

- WAGA MUSZA:** Scheer (Batovany) — Gomulak (Zryw)
- WAGA KOGUCIA:** Zachara (Batovany) — Czarnecki (Zr.)
- WAGA PIÓRKOWA:** Strba (Batovany) — Woźniakiewicz
- WAGA LEKKA:** Vulgan (Batovany) — Krawczyk (Zr.)
- WAGA PÓŁŚREDNIA:** Blesak (Batovany) — Pietrasik (Zr.)
- WAGA ŚREDNIA:** Torma (Batovany) — Taborek (Zryw)
- WAGA PÓŁCIEŻKA:** Balai (Batovany) — Szymura (Warta)
- WAGA CIEŻKA:** Kurnava (Batovany) — Jaskóła (Tęcza). Gdyby Szymura nie mógł przyjechać, zastąpi go wówczas Urzędowicz, lub może nawet Pisarski.

**Złota Odznaka Bokserska na piersiach: „Kolki” Pisarskiego i Szymury z działaczy odznaczono ob. Stępnia i Sikorskiego**

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Kordasz z Łodzi. Jednocześnie walne zebranie uchwaliło stworzyć Polską Odznakę Bokserską, brązową, srebrną i złotą dla działaczy i zawodników. Złote odznaki otrzymają: Kolczyński, Pisarski i Szymura. Z działaczy łódzkich złotymi odznakami odznaczono: prezesa ŁOZB ob. Stępnia i ob. Sikorski (ŁKS).

**Pięściarze Tęczy zwyciężają**

Pomimo sezonu wakacyjnego, sekcja pięściarska KS Tęczy nie spoczęła na laurach. Niedawno pięściarze Tęczy bawili w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie podczas Święta Sportowego spotkali się z ósemką futejszej „Concordii”. Zwycięstwo 13:1 odnieśli łodzianie. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Waga papierowa: Jędrzejczyk (Tęcza) pokonał Jureka (Tęcza), a Graczyk (Tęcza) pokonał Szczepaniaka (Concordia). Waga kogucia: Grymin (Tęcza) pokonał Majewskiego. Waga piórkowa: Guzowski (Tęcza) pokonał Borowskiego (C). Waga lekka: Mazur (T) zremisował z Maciejczykiem (C), a Zarzycki (T) w I rundzie znokautował Pietrusiewicza (C). Waga średnia: Markiewicz (T) zwyciężył Ścibuta (C) i w ciężkiej Jaskóła (T) pokonał Steca (C). W kilka dni później pięściarze Tęczy spotkali się w meczu towarzyskim z ósemką KP Zjednoczone i odnieśli zwycięstwo 10:6. Wyniki walk: Waga papierowa: Graczyk (T) przegrał z Rzeźniczką. Waga musza: Jędrzejczyk (T) przegrał z Kargielem. Waga kogucia: Grymin (T) zremisował z Czarneckim. Waga piórkowa: Jurek (T) zwyciężył Morawskiego, a Guzowski (T) wygrał przez t. k. o. z Gierońskim. Waga lekka: Zarzycki (T) znokautował w II rundzie Klaczyńskiego. Waga półśrednia: Markiewicz (T) zremisował z Kijewskim. Waga półciężka: Skrobiranda (T) znok-

**Uwaga motocyklistów! KS Tramwajarz**

O godzinie 19 w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada 30, odbędzie się zebranie sekcji motocyklowej KS Tramwajarz, celem omówienia spraw związanych z „Wielkim Raidem Motocyklowym po Ziemi Warmińskiej i Mazurach”

- Tramwajarz**
- Cymer, Wólczońska 37
- Bojarski, Przejazd 19
- Unieszowski, Dębskowska 24 b.
- Epsztojn, Piotrkowska 225
- Trawkowska, Brzezińska 56
- Pawlukiewicz, Pomorska 12
- TELEFONY:**
- Pogotowie Ratunkowe Miejskie — 104-44
- Pogotowie PCK — 117-111
- Pogotowie Ubezpieczeniowe Społecznej — 134-15
- Straż Pożarna — 8
- Biuro numerów — 199-00

# Rząd pragnie w bitwie o handel

## współpracy uczciwego kupiectwa

### Przemówienie min. tow. Minc na zjeździe Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa

W dniach 21 i 22 bm. w sali konferencyjnej Centralnego Urzędu Planowania odbywał się ogólnokrajowy zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa RP. W drugim dniu zjazdu, na zaproszenie Naczelnej Rady Kupiectwa, w obradach uczestniczył minister przemysłu i handlu, tow. Hilary Minc.

Dyrektor rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa RP, Brunon Sikorski w dłuższym referacie omówił program i zadania zrzeszonego kupiectwa w gospodarce ogólnonarodowej oraz wysunął szereg dążeń.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której delegaci wskazywali m. in., że zrzeszone i uczciwe kupiectwo pragnie nie tylko odciąć się od tzw. handlu „dzikiego”, ale, doceniając wysiłki Rządu, uważa za swój obowiązek uczestniczyć w wypowiedzianej przez Rząd bezwzględnej walce ze spekulacją i drożyzną.

#### MOTYWY „BITWY O HANDEL”

Z kolei na zaproszenie przewodniczącego zjazdu — dra Gebethnera, wygłosił przemówienie minister Minc. Mówca z zadowoleniem chce skonstatować, że zarówno referenci jak i uczestnicy dyskusji na ogół uznawali konieczność wydania bitwy o handel właśnie teraz. Następnie wyłożył motywy, jakie skłoniły Rząd do wydania tej bitwy.

Są dwa główne: po pierwsze, jest rzeczą bezsporną, że nawet w okresie przedwojennym nasz handel był uwsteczniony w stosunku do festy gospodarki. Jego formy organizacyjne były przestarzałe i na wielu odcinkach łamały rozwój gospodarki. Ta dysproporcja w okresie powojennym jeszcze się pogłębiła.

Gospodarka przemysłowa w swoich formach organizacyjnych (rozwiązała swą myśl minister) unowocześniła się i zrobiła wielki krok naprzód, w dziedzinie handlu jednakże nastąpiło dalsze uwstecznienie, w dodatku do handlu przeniknęły obyczaje wojenne, niezgodne z naszymi tendencjami rozwojowymi.

Drugi moment: w ciągu powojennych lat, a zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy na odcinku obrotu towarowego, a przede wszystkim na odcinku handlu nielegalnego, zaczęły się gromadzić objawy, wskazujące na to, że zbyt wielką część dochodu narodowego pozostaje w tej sferze, zatrzymując rozwój całej gospodarki. Zachodziła bezwzględna konieczność scharmonizowania dochodów z obrotu towarowego z ogólnym poziomem dochodu narodowego tak, aby całość gospodarki naszej mogła się rozwijać.

#### PRZYJĘTE PRZEZ SEJM USTAWY

Ten stan rzeczy doprowadził na przełomie pierwszego i drugiego kwartału obecnego roku, do groźnych objawów drożyzny, która nie miała uzasadnienia gospodarczego, jeśli chodzi o rozmiar drożyzny. W tej sytuacji Rząd nie mógł przystąpić do tego, co nazywa się bitwą o handel.

Treść i zadania bitwy o handel regulują ustawy przyjęte przez Sejm.

Ustawa o zwalczaniu drożyzny daży do tego, aby obiektywne instancje w postaci komisji notowań, obiektywnie i bezstronnie określały poziom cen wyjściowych, daży do tego, aby Rząd w porozumieniu z organizacjami samorządu gospodarczego, a w szczególności ze zrzeszeniami kupiectwa mógł obiektywne ustalić godziwe marże zysku, daży wreszcie do tego, aby na podstawie cen wyjściowych i godziwych marż ustalić określone jawne, nie dowolne, ale poddające się ścisłej kontroli ceny.

Ustawa o koncesjonowaniu handlu daży do tego, aby zaprowadzić porządek i ład w tym, co powstawało żywo, bezplanowo, bez porządku i ładu, daży do tego, aby usunąć nadmiar ogniw handlowych i jednocześnie, żeby uzupełnić luki w aparacie handlowym tam, gdzie one istnieją. Daży ona do tego, żeby zweryfikować, sprawdzić i przesłać ludzi, którzy przeniknęli do zawodu handlowego i którzy bardzo często zawodowo handlowemu szkoda. Daży ona do tego, aby przeprowadzić tę całą olbrzymią pracę w oparciu, więcej nawet powiem — rękami i głową zrzeszeń kupiectwa. Takie, a nie inne jest założenie ustawy o koncesjonowaniu handlu.

Intencją Rządu jest przeprowadzenie bitwy o handel i uporządkowanie handlu w ścisłej współ-

pracy z tymi elementami, które mają prawo reprezentować uczciwy handel. Nie może być mowy i należało uważać za złośliwą legendę z rządu tych, które u nas tak często są rozpowszechniane, jakoby zamierzenia Rządu zmierzaly do zmiany modelu gospodarczego.

#### NIE BĘDZIE ZMIANY MODELU GOSPODARCZEGO

Nasz model gospodarczy nie uwzględniał spekulacji jako nagminnego zjawiska. To, co się obecnie robi, to jest ciężka praca sprecyzowania tego modelu i jeżeli się mówi, że to precyzowanie modelu jest wymierzona przeciwko sektorowi prywatnemu, zwłaszcza przeciwko handlowi prywatnemu, to jest to niesłuszne i niesprawiedliwe. Odwrotnie można powiedzieć, że to co się robi, to jest obrona zdrowo pomyślanego sektora prywatnego.

Panowie muszą sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że gdyby ten stan rzeczy, który obserwowaliśmy na przełomie I i II kwartału trwał dalej, musiałoby to doprowadzić do poważnych wstrząsów społecznych, któreby zaskoczyły całą naszą gospodarkę, a sektorowi prywatnemu w szczególności. Trzeba zrozumieć, że nie chodzi tu o zmianę modelu, a o właściwe ustawienie tego modelu, nie chodzi o likwidację handlu prywatnego, a o oczyszczenie go z powojennej piany spekulacyjnej, — chodzi o jego uzdrowienie.

Bitwa o handel właściwie się jeszcze nie rozpoczęła, została dopiero zanowowana. Rozpocznie się i będzie prowadzona konsekwentnie tak długo, póki się nie osiągnie odpowiednich wyników.

#### BITWA BĘDZIE WYGRANA

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że zapowiedź bi-

twy o handel pewne nieznaczne wyniki już dała w postaci zarysowującej się stabilizacji niektórych cen.

Nie ulega wątpliwości, że ta bitwa będzie wygrana. Można to twierdzić na podstawie obiektywnej analizy sytuacji. Będzie wygrana nie tylko dlatego, że w rękach Rządu koncentruje się odpowiednia siła polityczna i administracyjna i nie tylko dlatego, że w ręku Rządu koncentruje się odpowiednia siła gospodarcza, ale będzie wygrana głównie przede wszystkim dlatego, że ta bitwa jest głęboko popularna i dlatego, że odpowiada interesom najszerzszych rzesz.

#### WSPÓLPRACA KUPIECTWA Z RZĄDEM

Panowie szczerze zastanawiają się nad tym, jak zrobić i co zrobić, ażeby w okresie tej wielkiej bitwy nie ucierpieli ci, którzy reprezentują zdrową część handlu i kupiectwa prywatnego i którzy między innymi reprezentują nadzieję Rządu na uzdrowienie handlu i kupiectwa prywatnego. Droga wyjścia z tej sytuacji leży w ścisłej współpracy prywatnego kupiectwa i jego organizacji zawodowych z Rządem w dziedzinie uporządkowania handlu i w dziedzinie walki ze spekulacją.

Współpraca ta ma polegać na tym, ażeby kupiectwo i jego organizacje brały udział w ustalaniu obiektywnych i bezstronnych cen wyjściowych poprzez organizację Komisji Notowań, aby kupiectwo i jego reprezentacja brały udział w Rządzie w bezstronnym i gospodarczo uzasadnionym ustalaniu godziwych marż handlowych; ażeby kupiectwo brało udział w kontroli społecznej cen i ażeby udział kupiectwa w kontroli społecznej nie ograniczał się tylko do formalnej wizytacji skle-

pów, ale szedł po drodze prawem moralnej i nacisku moralnego, dla uniknięcia wypadków, kiedy interwencja będzie potrzebna.

Współpraca ta musi się wyrażać we wspólnej działalności Rządu i samorządu gospodarczego, a zwłaszcza zrzeszeń kupiectkich w dziedzinie ustalania racjonalnej sieci handlowej, w dziedzinie weryfikacji, a jeżeli zajdzie potrzeba i eliminacji elementów, które do handlu przeniknęły przypadkowo. Ta współpraca musi i powinna się wyrażać w dziedzinie wspólnej działalności w zakresie likwidacji handlu nielegalnego.

#### PRZEŁAMAĆ BIERNOŚĆ MAS KUPIECKICH

I wreszcie, co jest bardzo ważne, ta współpraca musi się wyrażać w przełamaniu bierności szerokiej rzeszy kupiectkich. Nie trzeba się ludzi, że Panowie reprezentują tylko najbardziej produkującą część kupiectwa, że ten słuszny ton, który tutaj słyszeliśmy na sali, nie jest w terenie waszym tonem powszechnym dla kupiectwa — trzeba więc przełamać bierność kupiectwa i trzeba walczyć z dywersyjną plotką wśród kupców.

Myszę, że to jest jedyna i słuszna droga, która pozwoli nam nie tylko zdławić spekulację, nie tylko uporządkować handel, ale dać również możliwość dalszego rozwoju dla zdrowego i przystosowanego do nowych warunków kupiectwa.

W odpowiedzi dr Gebethner w imieniu wszystkich zebranych serdecznie podziękował ministrowi za przemówienie, oświadczając gotowość do jak naj-większych wysiłków, aby racjonalna praca każdego warsztatu kupiectkiego przyczyniła się na swoim odcinku do pomyślnego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

# Wspólnymi siłami do walki ze spekulacją

## Obrady aktywów PPR i PPS z terenu Łodzi i województwa

W dniu wczorajszym odbyła się narada aktywów partii robotniczych PPR i PPS, poświęcona sprawie w chwili obecnej najbardziej palącej — sprawie akcji zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków. Obrady toczyły się w atmosferze całkowitego zrozumienia wagi omawianych zagadnień w w atmosferze przyjacielskiej, jednolitej i frontowej

współpracy. Zagadnienie tow. Wiechno, II sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR, Tow. Wiechno zaproponował na przewodniczącą obrad tow. Andrzejak, przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej. Wybrany przez akłamację tow. Andrzejak zaprosił do prezydium tow. tow. Minor, Wiechno, Siweckiego, Jenske i Wekslera.

Pierwszy referował tow. Kępa-Różycki (PPS). Referent omówił osiągnięcia i trudności naszej powojennej odbudowy gospodarczej, podkreślając sukcesy osiągnięte w produkcji oraz zwycięską walkę przeciwko groźbie inflacji, zjawiska ten znamienne dla okresu powojennego. Mówca stwierdził, że fala drożyzny, jaką przeżywalimy, był wyłącznie wywołana przez spekulantów, — pozycje naszego pieniądza jest coraz silniejszy przy jednoczesnym wzroście ilości i jakości produkcji towarowej. Rząd wypowiedział walkę spekulacji i w walce tej muszą wziąć udział wszystkie zdrowe elementy narodu. Omawiając sprawę cen chleba, tow. Różycki stwierdził, że obecnie ceny zboża spadają — należy ze wsią zawierać transakcje związane, przynoszące korzyści chłopstwu i mieszczaństwu miast.

Kończąc tow. Różycki powiedział: walka ze spekulacją to akcja długofalowa. Musi być ona planowa. Trzeba, aby wszystkie siły, i spółdzielczość i sektor państwowy pracowały planowo i zgranie. Trzeba, żeby w walce wzięli udział papperowcy, pepsowcy i bezpartyjni.

Z kolei głos zabrał tow. Minor (sekretarz WK PPR). Tow. Minor zaczął swoje wywody od stwierdzenia, że fala drożyzny uderzyła przede wszystkim w klasę robotniczą. Zwycięska bitwa o handel podniesie realne płace robotników. Referent przytoczył ceny rozmaitych artykułów żywnościowych w terenie i w Łodzi, był udowodnił, że rozpiętość cen jest ogromna, że musimy uzdrowić aparat handlowy i wyeliminować z handlu łańcuch pośredników-spekulantów. Dłuższą chwilę zatrzymał się mówca nad zagadnieniem spółdzielczości. Aparat spółdzielczy, podobnie jak i pewne ogniewa handlu państwowego, musimy oczyścić z elementów szkodliwych i spekulacyjnych, baczną również uwagę należy zwrócić na akcję dostarczania chleba wytwórców przemysłowych, gdyż i w tej dziedzinie dzieje się nadużycie. Wielki nacisk położył tow. Minor na sprawę ustalenia i kontroli cen przez szerokie rzesze pracujących. W każdej fabryce, urzędzie i w każdym bloku domów powinny zostać uruchomione społeczne komisje kontroli cen.

Następny mówca, tow. Madej, przewodniczący Komisji Specjalnej, scharakteryzował metody, przy pomocy których walczy z demokracją podziemną gospodarce. Do metod tych w pierwszym rzędzie należy intryga, plotka, zmierzająca do zachwiania równowagi cen. Jest to wroga robota politycznych bankrutów, usiłujących obecnie podkopać nasz był gospodarczy. Do walki przeciwko spekulantom zmobilizować należy świat pracy. Obecnie przeszkolono już 600 kontrolerów społecznych, Komisja Specjalna zwraca się do partii demokratycznych z prośbą o delegowanie najlepszych swych członków na stanowiska kontrolerów społecznych. W dalszym ciągu mówca przytacza realne fakty osiągnięte Komisją Specjalną oraz apeluje do aktywów obu partii o ścisłą współpracę z Komisją Specjalną w walce z nadużyciami i spekulacją.

Następnie ustawę antydrożyznianą zreferował tow. inż. Włodzimierski i Grzesiak, po czym tow. Kakietek omówił sprawę walki z uchylaniem się od płacenia podatków ze strony spekulantów. Z przytoczonych przez tow. Kakietkę cyfr wynika, że zarejestrowanych podatników w r. 1946 było w Łodzi około 13.000, przy czym przeciętnie na każdego z nich przypadał dochód szacowany około 17.000 zł miesięcznie. Cyfry te dobitnie dowodzą kłamliwości zeznań podatkowych warstw posiadających oraz świadczą o istnieniu wielu uchylających się od obowiązku płacenia podatku. Izby Skarbowe bez pomocy czynnika społecznego nie zwalczą tej plag. Partie demokratyczne powinny skierować najlepszych ludzi na stanowiska lustratorów podatkowych. Mówca poruszył również sprawę podatku gruntowego.

W trakcie dyskusji, która wywiązała się po tych referatach, towarzysze zadawali treściwe, rzeczowe pytania oraz omawiali sprawy swego terenu.

Reasumowali dyskusję tow. tow. Różycki i Kakietek. Jednogłośnie uchwalono rezolucję przytaczamy na stronie 1-iej. Odpowiedziem „Czerwonego Szendara” i „Miedzynarodówki” zakończyła się ta prawdziwie jednolite i frontowa i rzeczowo przeprowadzona narada aktywów PPR i PPS.

# Realna praca — dobre rezultaty

## Niecodzienne wydarzenie w życiu Elektrowni Łódzkiej

W tych dniach w świetlicy Elektrowni odbyło się zakończenie kursu dla analfabetów, który w ramach prac świetlicy przeprowadzony został przez T.L.R. Kurs ukończyło z wynikiem pomyślnym 10 osób, w tym 8 pracowników Elektrowni i 2 pracowników Gazowni Miejskiej. Sluchacze kursu — to sama brać robotcza. Ob. Karolewska, składając sprawozdanie z przebiegu i wyników kursu podkreśliła wyteżoną pracę i rzetelne wysiłki sluchaczy kursu.

Mimo trudności, ich woła i wytrwałość sprawiły, że wyniki kursu są zadawalające, o czym obecni mieli możność się przekonać.

W imieniu T.U.R. ob. Krzemieńska wzięła udział w spotkaniu w postaci książek, w imieniu zarządu Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. Oddział III wzięły im także piękne książki ob. Jabłoński i wreszcie w imieniu dyrekcji Elektrowni — wicedyrektor Edward Andrzejak, zawiadomił o przyznaniu po 1000 złotych premii za wytrwałość i dobre wyniki w nauce.

Podkreślić wypada, że było to pierwsze tego rodzaju wydarzenie w życiu Elektrowni, świadczące o nowym stosunku do człowieka pracy i o nowym stanowisku, jakie temu, człowiekowi jest w ustroju społecznym wyznaczane.

## Interpelacje naszych Czytelników

### Bufety kolejowe nie liczą się z cennikami

W ogólnej akcji kontroli cen został pominięty dość ważny odcinek, gdzie do dnia dzisiejszego pobierane są ceny przez nikogo nie kontrolowane, mianowicie przez bufety kolejowe. Naprzykład bulet w Piotrkowie pobiera za kawałek kiełbasy wagi około 10 dkg. 45 zł. za bułkę zł. 20 za małą butelkę lemoniady 35 zł., co stanowi 200 proc. ogólnie obowiązuj-

ających cen. Nie sądzimy, ażeby aż tak wysoka marża była czym innym usprawiedliwiona, jak apetytem dzierżawcy bufetu, który na prawach wyłączności odbiera podróżnych.

Czas, aby cenniki artykułów sprzedawanych na dworcach kolejowych zostały zbądane i zatwierdzone przez komisje.

A. P.

# Zwalczymy spekulację - podniesiemy dobrobyt ludzi pracy

## Narada wydziałów ekonomicznych i przemysłowych CKW PPS i KC PPR

Dnia 22 czerwca odbyła się wspólna narada Wydziałów Ekonomicznych i Przemysłowych PPR i PPS. Narada, po ożywionej dyskusji, prowadzonej w przyjaznej atmosferze, przyjęła następującą uchwałę:

Zwołana dnia 22. 6. 1947 roku wspólna narada Centralnych i Wojewódzkich Wydziałów Ekonomicznych i Przemysłowych PPS i PPR odbywa się w momencie ofensywy państwa ludowego i mas pracujących, zmierzającej do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego.

Groźne dla dalszego rozwoju gospodarki ludowej przeciekanie dochodu społecznego do warstw kapitalistycznych, panosząca się na rynku spekulacja na artykułach pierwszej potrzeby, a także uchylanie się od powinności podatkowych na rzecz Skarbu Państwa, jest wyrazem dążenia czynników wrogich demokracji ludowej do opóźnienia realizacji planu odbudowy gospodarczej kraju, stanowiącej podstawowy warunek poprawy bytu mas pracujących.

Obie partie robotnicze stoja na straży

interesów mas pracujących i świadome, iż tylko wspólna, zorganizowana walka o strukturalne usprawnienie gospodarki narodowej, a zwłaszcza uzdrowienie obrotu towarowego i zapewnienie sprawiedliwego podziału dochodu narodowego w ramach gospodarki planowej, pozwoli na pełną realizację programu gospodarczego bloku partii demokratycznych. W wyniku wspólnej narady przedstawiciele obu partii robotniczych potwierdzają słuszność podjętej przez rząd walki ze spekulacją oraz wysiłków rządu w kierunku realnej poprawy bytu mas pracujących.

Realizacją tych zadań nastąpić powinna przez:

1) walkę ze strony aparatu państwowego ze spekulacją, drożyzną i łapownictwem, przy udziale szeroko pojętego czynnika kontroli społecznej mas pracujących;

2) rozbudowę i reorganizację handlu państwowego oraz spółdzielczego;

3) zorganizowanie państwowego i spółdzielczego aparatu skupu zboża dla miast z naciskiem na rozbudowę i kredytowa-

nie dla tych celów spółdzielni dołowych;

4) wzmocniona aktywność aparatu skarbowego, zarówno w miastach jak i na wsi, w celu szybkiego ściągnięcia zaległości podatkowych;

5) roztoczenie ścisłej kontroli władz skarbowych i współpracujących z nimi czynników kontroli społecznej nad obrótami w sektorze prywatnym i dochodami warstw pośrednich oraz ściąganie uchylających się od powinności podatkowych;

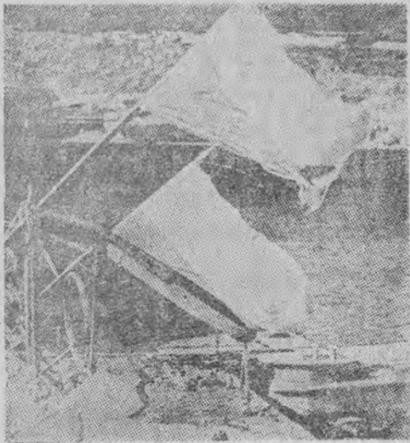
6) dalszą walkę o wzrost wydajności pracy i szeroko zakrojone akcje oszczędnościowa w przemyśle.

Przedstawiciele obu bratnich partii stawiają wobec swych organizacji partyjnych zadanie mobilizacji mas pracujących miast i wsi do walki w obronie żywotnych interesów świata pracy i wzywają członków obu partii do udziału w społecznych komisjach kontroli cen, obywatelskich komisjach podatkowych i zespołach lustratorów społecznych oraz do ścisłej współpracy z tymi organami w walce ze spekulacją i przestępstwami podatkowymi.



# Zdobywcy Bałtyku

Najważniejszym w życiu plut. Grzejka jest to, że on właśnie pierwszy dotarł do morza Bałtyckiego na wysokości Kołobrzegu, no i wziął udział w delegacji, która z nad morza Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego, gen. broni Michałowi Żymierskiemu, meldunek żo-



nierski przyniosła i piękną urnę z wodą morską, zaś w podarunku od jednostki — piękny, wyjątkowo precyzyjny karabin snajperski.

Dokładnie to było tak — opowiada plut. Grzejek — Szedliśmy, naprzód, jak wszyscy diabli. O jakieś dwa kilometry od morza wszyscy zajęli pozycje wyjściowe. Wysłano umocniony patrol na lewe skrzydło, by przeszukać lasek, dotykający niemal brzegu morską. Poszedłem z tym patrolem na ochotnika. Zdaleka usłyszeliśmy szum morza. Panowała wietrzna pogoda i morze było wzburzone. Udał się nam przelaz w kierunku wybrzeża i nareszcie zobaczyliśmy Bałtyk w całej okazałości.

Natychmiast wdrapaliśmy się na szczyt wzgórza, gdzie zatkneliśmy sztandar biało-czerwony. Następnie wrzuciłem pływak z zatknię-

## Dzieci piszą do „Promyka“

Kochany Promyku!  
Co poniedziałek czytuję Two pismo (teraz co wtorek). Ponieważ jestem już w 6-jej klasie i mam trochę zdolności do literatury, chciałbym, ażebyś wydrukował legendę, którą ci posyłam. (Tytuł: „Skarb pod dębem“). Legendę tę styszałem od wieśniaków, którzy twierdzą, że to jest prawda. Zasyłam pozdrowienia dla ob. Redaktora „Promyka“ i czekam odpowiedzi.

Jerzy Kraskowski  
uczeń 6-jej klasy  
Szkoły Powszechnej Nr 11 w Łodzi.

Odpowiedź Redaktora.  
Drogi Jurku!

Podoba mi się legenda jak również to, że interesujesz się poezją ludową (bo przecież baśnie i legendy to poezja ludu — nieprawdaż?) Drukować jednak w tej chwili nie możemy z powodu braku papieru (zauważyłeś, że „Promyk“ jest teraz tylko na jednej stroniczce?) Daj częściej znać o sobie. Redaktor.

Drogi Promyku!  
Już od dawna chciałam do Ciebie napisać, ale się wahałam. Teraz się dopiero zdecydowałam. W tych dniach spotkała mnie wielka przykrość. Gdy wracałam ze szkoły, chłopcy zaczęli mnie szarpać za warkocz, śmiali się i wołali: „Żydówka!“ To byli uczniowie, lecz nie wiem, z której szkoły. Proszę Cię więc, „Promyku“, powiedz mi, co Ty o tym myślisz (ja tylko Tobie o tym opowiedziałam — nawet przed mamą zataiłam, by się nie wartyła).

Fela E. Ucz. Kl. V-tej.  
Odpowiedź Redaktora.

Drogi dziecku!  
Wstydy mi za chłopców, którzy tak z Tobą postąpili. Czytały stałe „Promyk“, a przekonasz się, jacy są naprawdę nasi chłopcy i dziewczynki. Zapoznasz się może z nimi bliżej i zobaczysz, że nie wszyscy chłopcy są facy jak ci, o których piszesz. Pisuj do mnie częściej. Redaktor.

## Zagadki

Niecałe francuskie miasto  
daje i kaszę i ciasto.  
Chłirczyk przez całe życie  
zajada to smakowicie,  
a nawet w Polsce dalekiej  
ludzie to jedzą z mlekiem.

Ogoniasty rudzielec  
w lesie ma mieszkanie  
wygodne i tanie,  
a drzwi do niego wiele.

łą chorągiewką o barwach narodowych i równocześnie oddaliśmy salwę honorową z automatów i pistoletów — bojowe pozdrowienie Wojska Polskiego na cześć naszego Bałtyku. To byłoby wszystko.

Morze wywarło na nas wrażenie ogromne. Czy wierzyć, że żołnierze, nie walczący chwilowo, przedzierali się po półtora i nawet dwa kilometry i to pod ogniem nieprzyjacielskim, by tylko zobaczyć morze! Napelniali buteleczki wodą morską, pokazując je z dumą kolegom i chowając, jak najświętszą relikwię. Ja sam jestem rodem z Przemysła i morza nigdy nie widziałem. W żadne tam hocki—klocki i różne literackie dyrdymalki nie wierzę, ale sam byłem jakoś głupio wzruszony, nawet miałem łzy w oczach i radość w sercu, gdy zobaczyłem sine fale rozchukanego morza.

Nie tylko ja — opowiadał dalej z ożywieniem plutonowy Grzejek — pochodzę z południa Polski. Większość żołnierzy jednostki — to moi krajanie. Tam po wypędzeniu Niemców formowała się nasza dywizja. Spod Przemysła w marszu i boju dotarliśmy do Warszawy. Zdobyliśmy ją i po jej świętych gruzach pomaszzerowaliśmy na zachód. Dziś jesteśmy nad polskim morzem. Kłoby to pomyślał jeszcze kilka miesięcy temu!

Jest głęboka treść i wzniosły symbol w dro-

dze bojowej tej jednostki. Żołnierze przemaszzerowali całą Polskę od południa na północ, by dotrzeć do morza. Większość żołnierzy widzi je poraz pierwszy w życiu wszyscy jednak czują doniosłość chwili, rozumieją, że nie napróżno walczyli i przelewali swą krew.

Nie przyjechali jednak nasi żołnierze z pustymi rękami do kraju. Broń Boże! Przywieźli ze sobą dla polskich dzieci w sterościu świętne dary: 100 kg masła, 200 kg konserwowanej kury oraz ogromną ilość konfitur, które rozdano dzieciom, sierotom po zaginionych i poległych. A oibrymi plut. Grzejek musi opowiadać.

Padają ciągle niecierpliwe pytania, a jak, a co, jak to było, gdy dotarli do polskiego morza? A jak się bili, czy ciągle strzelają i z jakiej broni? Sładi sobie plutonowy wśród maleńkich przyjaciół, jednego smyka wziął na kolana, drugiego głaszczę po jasnej główce i opowiada, a oni się śmieją i coraz nowymi pytaniami zasypują ogromnego żołnierza, który się śmieje serdecznie i szczerze, tak jak tylko żołnierz polski potrafi, gdy się znajduje wśród tak wdzięcznych słuchaczy.

Dzisiaj porucznik Grzejek wspomina pewno tę jedną z najpiękniejszych chwil swego życia, gdy mógł takim właśnie najmniejszym i najcierpliwszym słuchaczom opowiadać o swej chyba najciekawszej przygodzie w życiu...



Od morza jesteśmy, od morza,  
od samych bałtyckich wód,  
Z świeżości ich siłę swą czerpie  
Nasz polski, odwieczny ród.

Od morza jesteśmy, od morza,  
Niech ma je w opiece Bóg.  
My w jego staniemy obronie.  
Gdyby śmiał zbliżyć się wróg.

Od morza jesteśmy, od morza,  
Od najczudniejszego z mórz,  
Wyróśniesz u jego wybrzeży.  
Z nas każdy wierny ich stróż.

Od morza jesteśmy, od morza,  
Od jego przemożnych fal!  
Już nasze je prują okręty,  
W szczęśliwa płynące dal..  
JAN KASPROWICZ



Jaśko Topór wybrał się na poszukiwanie kwiatu paproci.

Widomo wszystkim, że paproć zakwita raz do roku w noc świętojańska. Wiadomo też, że kto znajdzie ów kwiat paproci, znajdzie z nim wraz i skarby bezmierne, i szczęście, i życzeń swoich spełnienie.

Ale nie wiedział nikt, gdzie szukać tego cudownego kwiatu. Bo nie każda paproć przecież zakwita. Kwitnie tylko jeden krzak paproci w głębi najgłębszej, niedostępnej, tajemniczej puszczy, wśród bagien i mokradeł, gdzie jeszcze nie dotarła ludzka stopa. Widywali go z daleka niektórzy śmialkowie. Kwitł złotopurpurowym plomieniem wśród gęstwy puszczy. Zarzył się w ciemności nocy, jak wielka gwiazda. Powiadają, że kwiat ten wabi śmialków w topiel.

Nikt z żywych nie widział takiego szczęśliwca, któremu udało się zerwać ów kwiat czaro-

dziejski. Powiadano, że najwyżej raz na sto lat zjawia się zuch taki.

O tym wszystkim wiedział Jaśko Topór, ale cóż mogło go powstrzymać? Miał włosen osiemnaście, był śmigi jak topola, a mocny jak niedźwiedź. W chałupie było niebogatą, a jemu śniły się rycerskie wyprawy dalekie.

Szedł dziś w puszcę za kwiatem paproci. Bo to i miecz kupi ogromny, i konia, i zbroję, i wszystkie życzenia mu się spełnią.

Brnął puszcza śmiało. Nie lękał się ni zwierza nijakiego, ni duchów leśnych. Ale droga nie była łatwa. Pnie starych, burzą zwalonych drzew zagradzały mu drogę. Powykręcane konary wyciągały się ku niemu niby łapy drapieżne. Coś szeleściło po krzakach, szumiało, to znów kwiliło, jak dziecko. Gałęzie czeptały się jego rąk i włosów. Nad głową zaśmiały się raz i drugi puszczyk.

Góra płynął księżyc. Przeszczał się niekiedy srebrnymi promieniami przez dach liści i gałęzi.

## O małym Tadku, stryju delegacie i grubej szabrowniczce

— A powiedziała mama, że kupi po wyplatcie kielbasy? — upominał się jednego popołudnia 10-letni Tadek.

— I białego chleba! — zapisała 6-letnia „panna“ Zosia.

— A to ci bębny, niczego nie zapomną — udaje mama zagniewaną. Daje jednak chłopcu pieniądze i mówi:

— Na, masz, kup ćwierć kielbasy i kilo chleba! Pobiegł Tadek, pędem do sklepu naprzeciwko. Ludzi tu pełno — tak prędko nieborak nie dostanie się do lady. Siol więc cierpliwie i, ażeby sobie skrócić czas czekania, rozgląda się dokoła. A jest na co popatrzeć — proszę: z oskłonę szalki wizerają zwoje lśniące, clemne kielbasy, tuż obok przysiadła sobie biedziutka bryła masła, zaś nieco dalej obrzymia, różowa szynka aż się prost, ażeby ją zjeść. Tadek aż ślinę przetyka z wielkiego apetytu.

Zza przepierzenia ukazała się staruszka, służąca kupcowej.

— Proszę pani, ja już chyba pójdę dzieciom kolację szykować.

— Tak, tak, koniecznie, tylko niech Marcinowa nie zapomni zabrać kilku pomarańcz i ciastek z kremem oraz trochę szynki — dzieci mi takie teraz mizerne...

Ciaśka z kremem — to Tadek znał: takie ciastka kupił mu raz stryjek na imieniny, ale pomarańcz...!

Nie wiem na czym by się to skończyło, gdyby nie zdarzenie zupełnie nieoczekiwane.

Zbliżyła się w tej chwili klientka — najbliższa sąsiadka Tadzka.

— Proszę o ćwiartkę kielbasy i kilo chleba. Ile mi pani za to policzyła? — pyta kobieta.

— 90 złotych za kielbasę i 80 zł. za chleb — to razem 170 złotych — odpowiada kupcowa.

— A przecież według cennika należy się tylko 73 i 55 złotych — razem 128 złotych...

— Co pani myśli, że ja będę do towaru dokładać — krzyczy sklepikarka, a że złościł to jej się aż wszystkie trzy podbródki trzęsa.

— A ja — to mam moje dzieci głodzić, żeby wam, szabrownikom, jeszcze więcej sadło narosło! — odcina jej się w mig rezolutna klientka.

Podeszła potem do drzwi i kogoś z ulicy zawołała.

Patrzy Tadek i oczom swoim nie wierzy: przecież to jego rodzony stryjek Stanisław, ten sam ce mu kupił ciastka na imieniny!

A stryjek, jakby go wcale nie widział, idzie prosto do lady.

— Pani pozwól — nazwisko, imię — proszę podpisać protokół!

A jejmość jakby jej mową odjęło: to czerwienieje, to blednie, potem zaś w lament:

— Panie kochany, zlituj się nad biedną wdową! Ja ledwie zarobię na suchy chleb dla moich sierot... Tu już Tadzka poderwało:

— Niech stryjek nie wierzy — krzyczy na cały głos — ona im daje ciastka i szynki i pomarańcze i wszystko!

Rozesiał się głośno stryjek, rozesmiał się wszystkie klientki, a kupcowa jakby ją gwałt ugryzł.

— Ratuunkul... pomoococul... to zbójeli! — a potem chlapie: — nie ma po co żyć na tym świecie, morderycy z takich dzieci wyrosną...

A stryjek bierze Tadzka za rękę i mówi z uśmiechem: — z takich jak on dzieci robotniczych wyrosną uczciwi, dzielni obywatele, ale z dzieci szabrowników i spekulantów — dalsbóg, nie dobrego nie wyrosnie...

Za chwile Tadek ze strykiem pod rękę szli już razem ulicą. Roboty jest dużo, szabrowników i spekulantów nie brak.

H. Wiśniewska.

A w dole snuły się po powietrzu, jak błędne ogniki, zielonozłote robaczki świętojańskie.

Raz i drugi zdawało się Jaśkowi, że z mroku pni i krzaków zaświeciły ku niemu wilcze ślepia. Nie wstrzymało to jego kroków. Szedł przez gęstwą paproci, po ziemi wilgotnej, która zapadała się pod stopą. Wytężał wzrok. Ale nigdzie nie było widać złotopurpurowego plomienia kwiatu paproci. Dokoła stał czarny, nieprzebity bór.

W pewnej chwili Jaśko zapadł się po pas w grzęzawisko. Z trudem wydostał się z bagna, chwytając się poomacku gałęzi. Czuł już zmęczenie, bo błądził po puszczy przecie od kilku godzin. W którą stronę teraz mu iść? Przed nim rozwiiera się topiel, bo gdzie stąpi, noga grzęźnie.

I nagle nawprost wśród bagien, ale daleko od niego, gdzieś zza pni, zamigotało światło. Jaśkowi załomotało serce.

Cud nocy świętojańskiej: złoty kwiat paproci zjawił się jego oczom! Kwiat szczęścia, do którego udaje się dotrzeć jakimś śmialkowi raz na lat sto!

Jaśko rzucił się za kwiatem i zapadł w topiel po ramiona. Gdy z największym wysiłkiem wyostał się z bagniska, światło ukazało się bardziej na prawo. Widocznie wędrowało.

Jaśko skradął się ku niemu brzegiem topieli i gdy zdawało się mu, że jest już blisko niego, światło zgasło. Po chwili majaczyło gdzieś daleko, w całkiem innej stronie.

Jaśko wędrował za nim to tu, to tam krokiem coraz cięższym, „wlotniejszym“. Brnął przez grzęzawiska, przedierał się przez gąszcz. Gałęzie i cierniste przecie podrapały mu twarz i podarły okrycie. W oczach plonęła gotażka.

Noc zaczęła szarzyć. I dopiero wtedy zobaczył zza drzew najwyraźniej migocący plomeń. Ostatkiem sił dowlókł się ku niemu.

Plomeń nie uciekał już tym razem i nie zagasał. Był to plomeń ogniska, które rozpałała matka Jaśkowa. Przez rozwarte drzwi jego chaty rodzinnej świecił wśród pni drzew w mroczną, tajemniczą puszcę.

Józef Aleksander Gatuszka

## Rachmistrz wyzysku i rabunku

# Hjalmar Schacht - wczoraj, dziś i jutro

**Dobroczyńca hitleryzmu. — Krótkotrwały triumf sprawiedliwości. — Bożyszczce obozu Nr. 72. — Nowe zadania**

Ostatnie rewelacyjne wiadomości, dotyczące opracowania przez Schachta planu gospodarczego dla Niemiec, wznawiało zainteresowanie tym człowiekiem na świecie. Łączy się z tym jego „zniknięcie” z obozu dla internowanych. Nie szkodzi więc przypomnieć te postacie i czytelnikowi polskiemu.

W życiu gospodarczym Trzeciej Rzeszy zajmował Hjalmar Schacht czołowe miejsce. W czasie procesu norymberskiego i później większość gazet niemieckich i pewne pisma na zachodzie za wszelką cenę usiłowali wybielić Schachta, przedstawiając go jako niewinnego cierpiącego. Podkreślano fakt jego aresztowania jeszcze w roku 1944, że nie był członkiem partii itd. Pisma te zapomniały celowo o jego ogromnych zasługach wobec Hitlera, któremu w znacznym stopniu dopomógł w wywołaniu zbrodniczej wojny.

Hjalmar Schacht — trzeba mu to przyznać — jest doskonałym znawcą zagadnień gospodarczych. Z racji swych zdolności zajmował on stanowisko dyrektora Reichsbanku i ministra spraw gospodarczych w okresie przedhitlerowskim. Po dojściu do władzy Hitlera oddał całą swą wiedzę i zapal na umocnienie pozycji hitlerowskiej klity.

Jeżeli o Goebbelsie mówiono w Niemczech jako o „turbie Hitlera” i organizatorze politycznych mistyfikacji, to Schachta uważano za mózg ekonomiczny systemu faszystowskiego.

Do zadań Schachta należało między innymi zorganizowanie importu surowców potrzebnych dla przemysłu wojennego. Przy pomocy jego planów i projektów Niemcom udało się bez trudu opanować rynki surowcowe szeregu państw.

Jednym z najpoważniejszych „wyczynów” Schachta z okresu „agresji hitlerowskiej” był udział w okupacji Austrii i Czech. Mimo tych wszystkich „zasług” Schacht został uniewinniony.

Trybunał Międzynarodowy „nie mógł” znaleźć dostatecznych dowodów zbrodni Schachta. Działalność jego rzekomo nie układała się w ramy żadnego z przewidzianych przestępstw w stosunku do ludzkości.

Innego jednak zdania o Schachcie byli sami Niemcy. Sąd denazyfikacyjny uznał go za zbrodniarza i skazał na 8 lat więzienia. Prasa niemiecka powitała ten wyrok słowami „sprawiedliwość stała się zadość”.

Schacht podał apelację od wyroku. W oczekiwaniu na jej rezultat „zamieszkał” w obozie dla internowanych Nr 72.

Współwięźniowie powitali go w obozie jak wielkiego dygnitarza. Ustępował mu najlepsze miejsce przy stole, najlepszą przyczółek itd. Amerykanie dali mu wprawdzie zamiast apartamentu „tylko” pokój łącznie z pięcioma innymi więźniami, ale Schacht dał im do zrozumienia, że mają do czynienia z „wielkim dyrektorem” Reichsbanku „wielkiej Rzeszy”. Amerykanie nie byli długo zbyt surowi. Wygodzonemu Hjalmarowi zaczęła

przysłać troskliwa żona coraz częściej paczki. Schacht odmówił wychodzenia do pracy, uważając, że wyrok nie jest prawomocny i on... nie ma na tego rodzaju pracę czasu. Schacht przesadywał całymi dniami przy stoliku, pisał, kreślił i litzył. Z tajemniczą miną oświadczał swoim współtowarzyszom, że pracuje nad rozwiązaniem kryzysu gospodarczego w Niemczech i znalazł już wyjście z sytuacji.

Na skutek tych opowiadań w obozie zaczęto otaczać go specjalnymi względami. Każde życzenie Schachta było natychmiast spełniane. Stał się ulubieńcem więźniów, którzy wierzyli, że „genialny” Schacht umożliwi dojdzie do władzy nowego „fuehrera”.

Tajemnicze zniknięcie Schachta z obozu Nr 72 stało się powodem daleko idących domysłów i plotek. Prasa niemiecka twierdziła, że zatrudniono go przy opracowaniu planu gospodarczego dla Niemiec. Wiadze amerykańskie zachowują na ten temat uprzejme milczenie.

Hitlerowcy zacierają ręce z zadowolenia. Wierzą, że Hjalmar Schacht — ten Schacht, który umożliwił odrodzenie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, który organizował największe spekulacje z korzyścią dla Niemiec, który uniemożliwił ściągnięcie odszkodowań po pierwszej wojnie światowej — i dziś „uratuje” Vaterland.

Jan Kolecki.



Pomimo wielu trudności, jakie przeżywa Francja i jej mieszkańcy, nie zapominają o tym, że są narodem, obdarzonym największym poczuciem humoru na świecie. Takim niezapręczonym poczuciem humoru odznacza się akcja wszczęta przez mieszkańców departamentu Sekwany, a nazywająca się „protestacyjną wojną antybiurokratyczną”. Projektując w najbliższym czasie zwolnienie ogólnofrancuskiego kongresu antybiurokratycznego, studenci paryscy zaangażowali tymczasem mieszkańców departamentu sekwańskiego i nawet ich władze miejskie, tak, że w toku ubiegłego miesiąca specjalnie wyłonione komitety antybiurokratyczne delegowały swych członków do wszystkich urzędów i instytucji w celu kontroli, w jakim stopniu ich czynności są zbiurokratyzowane.

Wyniki swych obserwacji kontrolerzy podają do wiadomości komitetów, które, dysponując rysownikami i karykaturzystami wystawiają na widok publiczny ośmieszające afisze. Walka z biurokracją we Francji toczy się pod hasłem: „Ośmieszmy nawyki biurokratyczne. Śmiech uzdrowi administrację”.

# Spekulacja w odwrocie

**Drożyna zahamowana — ceny spadają. Zwycięstwo wynikiem zdecydowanej woli i energii**

Choć wielka akcja antydrożynowa jest dopiero w toku, dała już efektywne wyniki. W ostatnich tygodniach na odcinku handlu zaszły poważne zmiany. Skaczące z dnia na dzień w górę ceny zostały na terenie całego kraju zahamowane, a po tym powoli zaczynają wyrażać opadanie. Jasnym się więc staje, że z każdym dnem prężniejszy i lepiej instruuwany aparat kontrolerów społecznych wraz z zespołem środków gospodarczych doprowadzi do maksymalnego obniżenia cen i zmusi dotychczasowych dyktatorów pasku i wyzysku do kapitulacji.

Ulubione przysłowie malkontentów, że z pustego Salomon też nie naleje — zawiadło na całej linii, bo nie tylko tam, gdzie zboże się znalazło, nie tylko tam, gdzie były znaczne zasoby, sytuacja zmieniła się radykalnie. Okręg Mazurski np. najbardziej zniszczony i przez pewien czas skazany jeszcze na korzystanie, z pomocy innych województw jest

przykładem, że przyjęta metoda walki z drożyzną, wprowadzenie czynnika społecznego i akcja interwencyjna, przyczyniły się radykalnie do zmiany i poprawy sytuacji. Jeszcze nie tak dawno chleb, był czy to w Olsztynie, czy w innych miastach Okręgu Mazurskiego „za cenę złota”. Zginał z rynku zupełnie, a przemycany przez pasujących kupców dochodził do ceny 160 zł za kg. „Ukryły się” zapalaki (choć w Olsztynie jest fabryka), tuszeczki i nabiół dochodziły do niesiychanej wprost ceny.

Proporcjonalnie rosły ceny na tekstylia, skórę. Sytuacja stała się powoźna. Dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy i bierność mogły doprowadzić do katastrofy.

Ale ludność nie przestraszyła się. Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem akcji antydrożynowej wzięto się do roboty. Związki zawodowe i partie demokratyczne ruszyły ławą na wroga — paskarza i szabrownika.

Przeszło 1.100 ludzi w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zlustrowało 2.304 punkty, nie ograniczając się do miast, lecz docierając do najmniejszych wsi i osad. Sprawdzone młyny, piekarnie wiejskie, sklepiki.

Towary zaczęły masowo napływać. Sklepy w Olsztynie, sklepy w innych miastach i na wsiach, zapelnily się. Akcja interwencyjna podziałała, jak przysłowiowy kubek zimnej wody, na tych co wierzyli, że nie minęły jeszcze czasy łatwych zatóbków i oszustw. Najuboższe województwo dzięki energii i aktywności uświadomionego elementu dało sobie radę z szerzącą się plęgą, a przecież było w specjalnie trudnym położeniu. Chleba jest już pod dostatkiem, i kosztuje kg. zł 50.— a według zapowiedzi ma jeszcze potanieć.

Dobry przykład podziadał, rosna zastępy kontrolerów społecznych, zżeszienia kupców zaczynają nawoływać do walki z drożyzną przybywa sklepów wykładających towary napisem „Z akcji interwencyjnej”, „dostarczone przez PCH”.

Mzury są już jednym z najtańszych okragów naszego kraju. Czyż nie jest to przykład, który zbędnym czyni wszystkie komentarze? A przecież akcja trwa i każdy dzień niesie nowe pozytywne osiągnięcia. Trzeba tylko, aby właściwie ustosunkowali się do niej wszyscy i zrozumieć, że tylko wspólnym wysiłkiem i zdecydowaną postawą można wypienić z naszego życia gospodarczego pasożyty i chwasty, żerujące na krzywdzie świata pracy.

## Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego

Łódź, ul. Daszyńskiego 58

### POSZUKUJE:

- 1) inżyniera-elektryka
- 2) referenta do Wydziału Zaopatrzenia
- 3) administratora domu
- 4) maszynistki biegle piszącej na maszynie

Podanie z życiorysem składać do Wydziału Personalnego II. p. — pokój Nr 79

# Spółeczny czyn uczącej się młodzieży

**Uczniowie Technicum deklarują gotowość walki z drożyzną**

W dniu 18 bm. odbyło się w Państwowym Technicum Włókienniczym w Łodzi zebranie z udziałem 200 uczniów tej szkoły. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Delegatury Komisji Specjalnej z przewodniczącym Delegatury tow. Ma dejem na czele. Do zebranych uczniów szkoły, którzy w znacznej swej części ukończyli kursy zorganizowane przez Łódzką Delegaturę przemówił tow. Ma dej, podkreślając konieczność wciągnięcia do frontu walki ze spekulacją najszerzszym rzesz społeczeństwa, w tej liczbie i uczniów. Na zakończenie zebrania przyjęta została rezolucja następującej treści:

„Stowarzyszenie Samopomocy „Pionier” przy Państwowym Technicum Włókienniczym w Łodzi powzięło na zebraniu w dniu 18 bm. następujące postanowienie — robotnicy-włókiennicy, słuchacze Państwowego Technicum Włókienniczego w Łodzi, oddani sprawie ugruntowania nowej rzeczywistości w każdej dziedzinie Polski Demokratycznej meldują ob. Prezydentowi R. P. ob. Bierutowi, że z dniem dzisiejszym, mimo okresu egzaminów podjęli trzecią z kolei po referendach i akcji wyborczej zadanie podjęcia walki ze szkodnictwem gospodar-

czym — przy współdziałaniu z Delegaturą Komisji Specjalnej w Łodzi.

Wzywamy wszystkie uczelnie na terenie Łodzi i w kraju do przystąpienia i wzięcia udziału w walce ze spekulacją

przez współdziałanie z Komisją Specjalną”.

Zarząd Stow. Samop. „Pionier” przy Państw. Technicum Włókienniczym w Łodzi.

# Masło musi stanąć!

**Trzeba obniżyć obecnie obowiązujące ceny**

Nie tak dawno miasto nasze odczuwało poważny brak masła. Motywowano tę sytuację posuchą, związaną z nią brakiem pasz i w związku z tym ograniczoną produkcją mleka. Masło było wówczas obiektem spekulacji i nawet „Spółem” jedynie w bardzo ograniczonej ilości masło mleczarskie rzucało na rynek, motywując ten stan brakiem podaży i kształtowaniem się cen w terenie na poziomie wyższym od cen obowiązujących w Łodzi.

W tej chwili w naszym mieście na brak masła nie możemy się uskarżać. Natomiast rzuca się w oczy jego zbyt wysoka

cena, odbiegająca znacznie od poziomu cen na ten artykuł w terenie.

Cena masła osekowego (a podaż jego jest duża) kształtuje się na prowincji w ramach 230 do 280 złotych za kilogr. Z tych danych wynikałoby, że zaopatrując w ten artykuł Łódź handlarze ciągną olbrzymie zyski z jego dostaw. Byłoby rzeczą konieczną, by w zmieniłej sytuacji na rynku mleczarskim, gdy podaż masła stała się duża i jego cena u producenta wydatnie niższe niż w Łodzi, Łódzka Komisja Cennikowa zajęła się jak najszybszym wyznaczeniem na poziomie właściwym ceny na masło.

Jest rzeczą dziwną, że spółdzielczość

mleczarska reprezentowana przez „Spółem”, którego przedstawiciela w ciągu miesięcy zimowych wysuwał postulat regulowania cen na masło we własnym zakresie, stosownie do wahań cen rynkowych, zmienionych warunkach obiektywnych, gdy masła jest dużo, gdy nie o podwyższenie cennika na masło a o jego obniżenie idzie, na własną rękę w swych punktach sprzedaży hurtowej, nie przeprowadza obniżki cen na masło mleczarskie.

Masła jest w tej chwili dużo i wydatnie staniało wszędzie. Z tej niżkowej tendencji na ten artykuł powinni korzystać i konsumenci łódzcy. (lk)

**ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO**  
Daszyńskiego 58

poszukuje:  
**Referenta**  
do Działu kredytów bankowych

Podanie wraz z życiorysem kierować należy do Wydziału Personalnego II. p. — pokój Nr 79.

## Za kulisami lichwiarskich machinacji

# Hurtownicy śrubują ceny warzyw i owoców

## Spekulacyjna taktyka Spółdzielni Ogródniczej

Mimo, że jesteśmy już w pełni lata i zdawać by się mogło, że na każdym stole znaleźć by się powinny świeże jarzyny i owoce w ilościach dostatecznych, dotychczas istniejące ceny na te sezonowe artykuły nie będące już „nowalijkami”, uniemożliwiają ich nabycie na potrzeby normalnego gospodarstwa domowego.

Szary konsument jeśli zdecyduje się na zakup warzyw płaci wygórowaną za nie cenę w przeświadczeniu, że pada ofiarą nie-współmiernych apetytów kupca detalisty. Warto byłoby jednak przyrzeć się bliżej kulisom handlu warzywniczego.

Oplerając się na porównaniu cen kształtujących się w hurcie warzywniczo-owocarskim i detalu dojdziemy szybko do wniosku, że zorganizowany hurt, którego najpoważniejszym reprezentantem na terenie Łodzi jest Spółdzielnia Ogródnicza, dyktuje i ustala ceny warzyw i owoców na niezwykle wysokim poziomie.

Porównując cenniki notowań hurtu, ustalone w Łodzi w dniu 23 czerwca z poziomem na jakim kształtowały się tego dnia ceny owoców i warzyw u kupców detalistów dochodzimy do wniosku, że rozpiętość między tymi cenami jest stosunkowo niewielka i nie przekracza obowiązkowych marż zarobkowych w wielu nawet wypadkach kształtuje się na poziomie a nawet poniżej poziomu cen hurtu.

Biorąc pod uwagę ten moment, że kupiec detalista trudniący się sprzedażą tak łatwo psujących się artykułów jak warzywa i owoce nie jest nastrojeny w stosunku do odbiorców filantropijnie i ze statą (uwzględniając szybkie psucie się artykułów owocarsko-warzywniczych) dla wygody konsumenta nie pracuje, należałoby postawić twierdzenie, że kupcy znajdują źródła nabycia warzyw i owoców po cenach niższych od tych, jakie wykazują notowania targowisk.

Utrzymywanie cen warzyw i owoców na wysokim poziomie jest tendencją „skartelizowanych” hurtowników. Gdyby ta akcja odbywała się na płaszczyźnie sektora handlowego będącego wyłącznie w ręku tak zwanej inicjatywy prywatnej byłoby to rzeczczą czysto handlową, ale zrozumiałą. Z chwilą jednak kiedy w tym działaniu bliżej udziału spółdzielczość ogrodnicza, która swój wysiłek kieruje na utrzymanie wysokich cen na artykuły produkowane przez jej członków zapominając o interesie ogółu, sprawa nabiera szczególnego posmaku.

Celem i założeniem powstania Centralnego Targowiska dla warzyw i owoców w hurcie było uporządkowanie tej dziedziny handlu. Obecnie jednak w naszym miasteczku działa ona wyłącznie w obronie wąskich interesów pewnej grupy producentów-spekulantów.

Nie jesteśmy wrogo nastawieni do stosowania zasady opłacalności dla produkcji ogrodniczych warsztatów wytwórczych, jednak wydaje nam się, że ceny dyktowane obecnie przez hurt warzywniczo-owocarski przekraczają ramy godziwej kalkulacji i stają się przyczyną drożyzny.

Tom, gdzie w grę wchodzi produkty ogrodnicze będące owocem długotrwałych zabiegów i starań, jak wczesne młode ogórki,

pomidory itp. artykuły przeznaczone dla ograniczonej ilości dysponujących gotówką odbiorców, wysokość ich cen jest dla szerokiego mas odbiorców rzeczą obojętną.

Jednak ceny warzyw i owoców będących przedmiotem szerokiego spożycia winny się kształtować na poziomie odpowiadającym możliwościom finansowym najszerszych warstw konsumentów.

Motywowanie w chwili bieżącej wysokiej

ceny owoców i warzyw długotrwałą wiosną posuchą przestało być już w tej chwili przekonującym argumentem. Działanie suższy już minęło, zbiory owoców są pomyślne, warzywa pięknie rosną. Niestety tylko apetyty „kartelizowanego” hurtu warzywniczego nie zmalać. Czy w tym czasie, aby Delegatura Komisji specjalnej zaglądnęła za kulisy niegodziwej kalkulacji hurtowników warzywniczych?

## W Związkach Zawodowych

### ZWIĄZEK METALOWCÓW

Dziś o godz. 14-tej w lokalu Związku odbędzie się konferencja przewodniczących Rad Zakładowych i Semium Metalowego w Łodzi. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich przewodniczących obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

### UWAGA BUDOWLANI

Zw. Zaw. Rob. i Pracow. Przem. Budow. Ceram. i Pokrew Zawodów zwołuje w dniu 25 czerwca br. o godz. 16.30 Zebranie Rad Zakładowych i Delegatów w Centralnej Świetlicy przy ul. Nawrot 23. Obecność obowiązkowa.

# Kilkaset milionów zł. domiaru podatków

## Łódzka Izba Skarbowa zakończyła obliczenia. Obecnie nastąpi masowa lustracja przedsiębiorstw

Do dn. 21 bm. Izba Skarb. w Łodzi zakończyła akcję i prace w sprawie domiaru podatkowego, która objęła w ódzkim Okręgu Skarbowym ponad 80 procent zarejestrowanych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Wyniki tej akcji są olbrzymie, albowiem do dnia 20-go bm do Urzędów Skarbowych w Okręgu Łódzkim tytułem domiaru podatków dochodowych i obrotowych wpłynęło 1 miliard 147 milionów złotych. Według niepełnych obliczeń suma ta wzrosnie po zapłaceniu całego domiaru do około 2 miliardów złotych.

Naogół kupcy łódzcy i przedsiębiorcy naznaczone im domiary starali się wypłacać jak najszybciej, chcąc uniknąć kar pieniężnych, doliczanych za zwłokę przy wpłaceniu domiarów. Tym niemniej jednak zdarzały się wypadki zwracania w Urzędach Skarbowych paten-

tów na prowadzenie przedsiębiorstw. Gdy jednak Urzędy Skarbowe nałożyły w takich wypadkach obowiązek zdania lokalu handlowego czy rzemieślniczego — amatorzy wyzbycia się patentów „rezygnowali” ze swego stanowiska i patenty zatrzymywali. Komentarz do tych aktów „protestu” jest aż nazbyt jasny — prosto część przedsiębiorców w ten sposób zamierzała się uwolnić od obowiązku płacenia domiaru, a swoje interesy po zdaniu patentu prowadzić dalej w sposób nielegalny.

Takich wypadków ujęcia sprawiedliwości skarbowej było jednak stosunkowo nie wiele. Natomiast spora część podatników do dnia dzisiejszego nie wpłaciła naznaczonego im domiaru w nadziei... na zmianę decyzji Urzędów Skarbowych.

Dyrektor Izby Skarbowej, tow. Rusin, w wywiadzie udzielonym „Głosiowi Robotnicze-

mu” zaznacza, że takie czekanie na zmianę decyzji pociąga za sobą dalsze koszty i konsekwencje. Albowiem w wypadku nieuiszczenia domiaru zostanie przeprowadzona egzekucja, jak również doliczone zostaną wysokie koszty. W wypadku zwłoki do dni 14 wyniosą one 1 procent od ogólnej sumy domiaru, od 14 dni do 1 miesiąca — 2 procent, od 1-go miesiąca do 3 miesięcy — 6 procent, od 3 do 5 miesięcy 10 procent, a ponad 5 miesięcy 20 procent kosztów od ogólnej sumy domiaru. Tak więc znaczna część „domiarowców”, którzy otrzymali nakaz wpłacenia domiaru za miesiąc styczeń br. przy wyrównaniu domiarów płaci w miesiącu czerwcu 20 procent kosztów zwłoki.

W indywidualnych wypadkach stwierdzonego przez Izbę Skarbową w Łodzi przeszacowania domiarów, nastąpić mogą pewne pozytywne dla płatnika zmiany. Będą to jednak — jak nas informuje dyr. Izby Skarbowej — nader rzadkie wypadki. Celem umożliwienia uiszczenia domiaru, Izba Skarbowa w Łodzi przy wyższych domiarach rozłoży domiar na 2 — 3 raty.

Po zakończeniu akcji domiarów Izba Skarbowa w dniu 23 bm. przystępuje do masowej lustracji przedsiębiorstw handlowych, przeprowadzanej przy pomocy urzędników i buchalterów. Celem tej akcji jest wykrycie nieprawidłowości księgowych. Akcja ta wzrosnie na siłę po dniu 10-tym lipca br., gdy wezmą w niej udział społeczni lustratorzy, wyznaczeni przez MRN w Łodzi.

### Kino BALTUK

Narutowicza 20

EGZOTYCZNA  
BAŚŃ WSCHODNIA

W rolach głównych:

LEW SWIERDLIN

K. MICHAJŁOW

E. MIRSANA - RYMOWA

Prod: Wytwórnia Filmów Artystycznych  
w Taszkencie

### Dziś PREMIERA!

NOWA KOMEDIA RADZIECKA

## PRZYGODY NASREDDINA

Reżyser

J. PROTOZANOW

Muzyka

M. ASZRAFI i B. ARAPOW



### NOWE POCIĄGI

Wobec polepszenia się sytuacji parowozowej na P.K.P. poczynając od wtorku 24 czerwca b.r. uruchamia się pośpieszne pociągi Nr. 509, 510 komunikacji Łódź Kal. — Poznań — Szczecin według rozkładu: Łódź Kal. odjazd godz. 23. m. 45 — Poznań przyjazd godz. 4 m. 45, Szczecin przyjazd godz. 11 m. 04.

Pociąg Nr. 510: Szczecin odjazd godz. 23

m. 30, Poznań odjazd godz. 5 m. 45, Łódź Kal. przyjazd godz. 10. m. 52.

### UCZELNIA DLA DOROSŁYCH

Orzeczeniem Ministra Oświaty z dnia 9 czerwca 1947 r. zostało otwarte II Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Łodzi przy ul. Piramowicza 6, (dawniej Prywatne Gimnazjum i Liceum Ogól-

nokształcące dla Dorosłych mgr. A. Duczyński.

Zapisy do Gimnazjum i Liceum przyjmuje się w dniach 25 — 30 sierpnia.

### WIECZÓR ARTYSTYCZNY

Staraniem Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Morza i Zarządu Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej odbędzie się w dniu 25 czerwca br. o godzinie 19, w sali Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Nowotki (dawniej Pomorska) 16 Wieczór Artystyczny, w którym wezmą udział: Zygmunt Siwecki (zagajenie), Kazimierz Rudzki (słowo wstępne), Maria Wiercińska i Apolinary Possart (recytacje), Bożena Matulewicz (fortepian), Zenon Hodor (skrzypce), Chór Tow. Spiew. „Echo” pod dyrykcją Karola Prosnaka i Edward Przyłęcki (akompaniament). Wstęp za zaproszeniami.

### SEMINARIUM MARKSISTOWSKIE

Zawiadamy zainteresowanych, iż seminarium marksistowskie odbędzie się we czwartek, dnia 26 bm. o godz. 19.30 w lokalu AZWM „ŻYCIE” Piotrkowska 48 m. 16.

Wygłoszony zostanie referat p. t. „Formy walki klasowej w współczesnej Polsce”.

Zarząd Terenowy AZWM „ŻYCIE”

### ZE ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Zarząd Koła Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 30.6.47 r. o godz. 18-tej w lokalu świetlicy Nawrot 31 — odbędzie się zebranie rodziców którzy mają zarejestrowane dzieci na wyjazd na kolonie letnie w Kolumbie.

### OFIARY

Zamiast kwiatów ob. Kier. Juchniewiczowi Janowi, robotnicy F-my Fritsche ofiarowują na sieroty po poległych żołnierzach i powstańcach Warszawy, Płk. Ks. Ławrynowicza 1.500 — zł.

# 100 spraw o przywrócenie mienia

## Majątki opuszczone nie powinny być sprzedawane przed ustawowym terminem

Proces o przywrócenie mienia utraconego w czasie wojny i wskutek niej zajmują poważną pozycję wśród spraw, rozpatrywanych przez wydział cywilny Sądu Grodzkiego. Jeżeli mienie to, przedstawiające nieruchomości, czy też jakiegokolwiek ruchomości, naprzykład meble — znajdując się pod opieką Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego i są świadkowie, że dochodzący swoich praw posiadacza obywatel słusznie się o swoją własność upomina — sprawa jest niesłychanie prosta: Sąd Grodzki przywraca prawo własności i właściciel natychmiast wchodzi w posiadanie swojego mienia.

Garzej natomiast przedstawia się sprawa (tak zwanych majątków opuszczonych, po których właściciele zgłosili się dopiero wówczas, gdy OUL sprzedał je innym obywatelom).

Sprawy tego rodzaju od chwili rozpoczęcia urzędowania przez Sąd Grodzki dotychczas było 100 — nie są one więc typowe, tym niemniej jednak mają pewną swoistą wymowę.

Oto naprzykład Janina Mnichniek, która dopiero niedawno wróciła do kraju, odnalazła swoją szafę w mieszkaniu Jana Staszewskiego, któremu ta znów została spze-

dana, więc oddana na własność przez OUL. Wiarogodni świadkowie, między innymi stolarz, który te szafę przed wojną wykonał stwierdzili, że jest ona własnością Janiny Mnichniek. Sąd Grodzki wprowadził swoim wyrokiem Janinę Mnichniek w posiadanie szafy, chociaż Jan Staszewski znalazł się w przykrych sytuacji, bo przecież za tę szafę już zapłacił.

Wyrok Sądu nie rozwiązuje jeszcze jednak tej kwestii. Jak się dowiadujemy, OUL „spóźnionym” właścicielom chce wypłacać pieniądze za ich własne rzeczy, które wskutek zbyt wielkiego pośpiechu ze strony OUL-u zostały sprzedane. Wydaje się jednak że także rozwiązanie tej kwestii nie jest słuszne. Często bowiem człowiek, który przeszedł gehennę obozów, wraca do kraju, odnajdując swoje rzeczy, które poza wartość użytkową przedstawiają dla niego wartość pamiątki, i nie może ich odzyskać. Wydaje się też, że OUL powinien przestrzegać ustawy w jej dosłownym brzmieniu i nie sprzedawać przedwcześnie majątków opuszczonych. Dekret z dnia 8 marca 46 r. mówi wyraźnie, że OUL nie ma prawa sprzedaż majątków opuszczonych do 1 stycznia 1948 roku. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy wyjaśnia w dalszym ciągu, że można sprzedawać tylko mienie poniemieckie, a z majątków opuszczonych tylko te ruchomości, które ulegają szybkiemu zepsuciu, albo których przechowanie jest uciążliwe, lub kosztowne. A przecież nie można twierdzić, że naprzykład meble ulegają zepsuciu, lub że ich przechowanie jest uciążliwe.

We wszystkich tego rodzaju sprawach Sąd Grodzki przyznaje właścicielom tytuł własności, interpretując dalszy ciąg rozporządzenia do wyżej wspomnianej ustawy, że można sprzedawać przedmioty codziennego użytku, ale tylko poniemieckie.

Czy prawowici właściciele rzeczywiście wchodzi w posiadanie swoich utraconych wskutek wojny rzeczy — to jest jednak zupełnie inne zagadnienie.

Jak się dowiadujemy, Sąd Okręgowy w Łodzi wystąpił w tych dniach do Ministerstwa Sprawiedliwości o specjalną interpretację już istniejących przepisów, by Ministerstwo spowodowało ostateczne i decydujące wyjaśnienie Sądu Najwyższego w sprawie reprivatyzacji mienia opuszczonego a sprzedanego przez OUL.